Instytut Polski w Kijowie
Muzeum Narodowe Historii Ukrainy
przy wsparciu
Fundacji Sądeckiej
Przedstawicielstwa PAN w Kijowie
Litewskiego Instytutu Kultury

Międzynarodowa konferencja naukowa z okazji 360-lecia podpisania Unii Hadziackiej

REFERATY KONFERENCYJNE

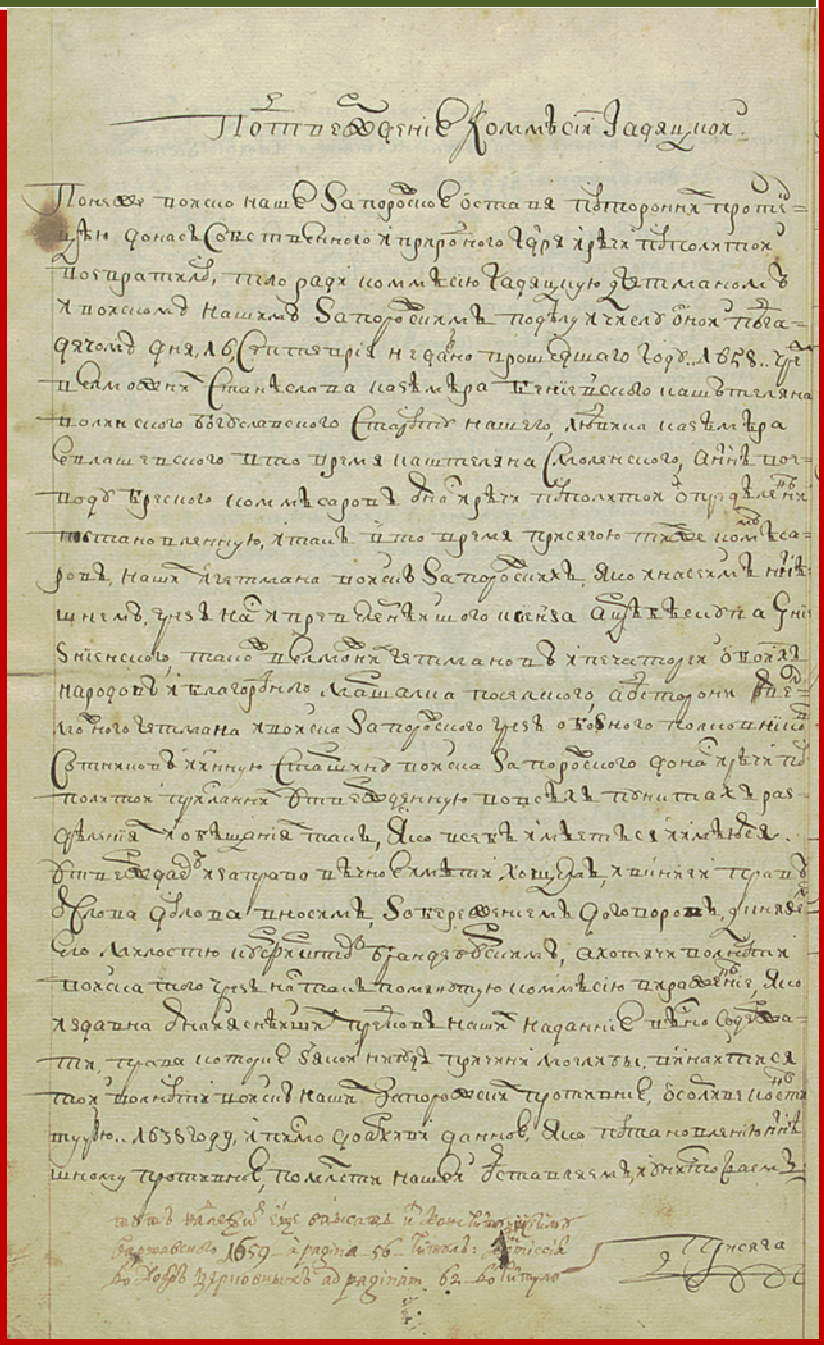

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Zadanie publiczne
współfinansowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP
w konkursie „Współpraca w dziedzinie dyplomacji publicznej 2018”

Konferencja odbyła się
19 września 2018 r. w
Narodowym Muzeum Historii
Ukrainy w Kijowie

Program konferencji / spis treści

Otwarcie konferencji

- Słowo powitalne Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie Jana Piekły.
- Słowo powitalne Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Ambasadora Republiki Litewskiej w Ukrainie Mariusa Janukonisa.
- Słowo powitalne Dyrektora Instytutu Polskiego w Kijowie Bartosza Musiałowicza.
- Słowo powitalne Dyrektora Muzeum Narodowego Historii Ukrainy Tetiany Sosnowskiej.

Panel I: Możliwości stworzone przez podpisanie Unii Hadziackiej
Moderator: dr hab., profesor Wiktor Horobiec (Ukraina) Str.

Paneliści: prof. dr hab. Teresa Chynczewska-Hennel (Polska)
Refleksje polskiego historyka w 360-tą rocznicę Unii Hadziackiej …… 2

dr nauk historycznych, docent Oleksij Sokirko (Ukraina)
Rzeczpospolita Trojga Narodów. Unia Hadziacka jako projekt polityczny szlachty ruskiej …… 9

dr Piotr Kroll (Polska)
Hadziacz – trudny kompromis sprzecznych interesów. Polityczno-społeczne uwarunkowania Unii Hadziackiej …… 15

Panel II: Konsekwencje historyczne Unii Hadziackiej
Moderator: dr Piotr Kroll (Polska)

Paneliści: prof. dr hab. Mirosław Nagielski (Polska)
Unia Hadziacka 1658-2018. Utracona szansa powstania Rzeczpospolitej Trojga Narodów …… 23

dr hab., profesor Wiktor Horobiec (Ukraina)
Hadziacz po Hadziaczu: idea unii ukraińsko-polsko-litewskiej w projektach politycznych i praktykach Hetmanatu (koniec lat 50-ch XVII w. – XVIII w.) …… 41

prof. dr Valdas Rakutis (Litwa)
Konsekwencje braku realizacji Unii Hadziackiej dla sytuacji strategiczno-wojskowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku …… 49

Teresa Chynczewska – Hennel
Uniwersytet w Białymstoku

Refleksje polskiego historyka w 360-tą rocznicę Unii Hadziackiej

W 360-tą rocznicę Unii Hadziackiej nasuwają się w sposób oczywisty wspomnienia nie tylko wydarzeń sprzed stuleci, ale także wspomnienia tych znaczących historyków, którzy podejmowali badania dotyczące historii Ukrainy – Rusi w dawnych wiekach, tematykę wzajemnych stosunków polsko – ukraińskich, pisali o Kozaczyźnie, Akademii Kijowsko - Mohylańskiej, (Aleksander Jabłonowski 1829-1913), omawiali przyczyny, które stanęły na przeszkodzie w realizacji i trwaniu postanowień Unii Hadziackiej, która gdyby doszła do skutku oznaczałaby istnienie wielkiego organizmu państwowego w ówczesnej Europie jako Rzeczypospolitej Trojga Narodów: Korony (Polski), Wielkiego Księstwa Litewskiego (Litwy) i Księstwa Ruskiego (Ukrainy).

Do najwybitniejszych historyków zajmujących się historią I Rzeczypospolitej w kontekście związków Polski (Korony) z Ukrainą, należą niewątpliwie mistrzowie mojego mistrza, profesora Zbigniewa Wójcika - profesorowie Władysław Tomkiewicz (1899-1982) oraz Piotr Woliński (1894-1970). Władysław Tomkiewicz był autorem wielu ważnych prac poruszających najistotniejsze problemy historii Ukrainy i stosunków polsko – ukraińskich, takich jak: *Kozaczyzna ukrainna* (Lwów 1939), *Powstanie kozackie w roku 1630* (Kraków 1930) i wielu innych[1]. Tomkiewicz napisał w eseju poświęconym Unii Hadziackiej, iż unia ta „jest bezsprzecznie najciekawsza próbą rozwiązania kwestii kozacko – ukrainnej przez dawną Rzeczypospolitą Polską. [...] Mimo woli nasuwa się (*mutatis mutandis*) porównanie z Konstytucją 3-Maja, która również *de facto* nie została wprowadzona w życie, a której wartości potencjalnej nikt przecież nie neguje”[2].

Po drugiej wojnie światowej Władysław Tomkiewicz, z powodów politycznych musiał zrezygnować z wykładów z historii Europy Środkowej na Uniwersytecie Warszawskim i poświęcił się pracy nad innymi zagadnieniami, historią kultury i sztuki. Uczniem Tomkiewicza a zarazem kontynuatorem jego badań był profesor Zbigniew Wójcik (1922- 2014), ale dopiero w czasach tzw. „odwilży” mógł on publikować swe prace, z których *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej* wywołała w Polsce ogromną dyskusję. Książka ukazała się z początkiem lat sześćdziesiątych (miała kilka wydań), w pamięci pozostawały tragiczne i bolesne wydarzenia okrutnych zbrodni popełnionych na Wołyniu na ludności polskiej. Kilkanaście lat dzieliło od akcji „Wisła”. Profesor opowiadał mi o telefonach z pogróżkami pod jego adresem od osób, które nie przyjmowały, które nie przyjmowały prawdy historycznej o stosunkach polsko – ukraińskich sprzed

[1] Pełny wykaz prac W. Tomkiewicza w: *Sarmatia artistica. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1968.
[2] W. Tomkiewicz, „Sprawy narodowościowe”, R. XI, nr 1-2, 1937, s. 1.

trzech stuleci. Książka profesora Wójcika burzyła jeden z mitów o wyłącznie pozytywnej roli Polski na Ukrainie w okresie potęgi Rzeczypospolitej. Przeciwstawiała się także innemu mitowi mówiącemu o tym, że za złe stosunki polsko – ukraińskie tak w starszych, jak i nowszych czasach odpowiadała zawsze i jedynie strona ukraińska. Nie ma chyba drugiego historyka, nawet obecnie, który potrafiłby tak wyraziście ukazać skutki fatalnej polityki Rzeczypospolitej wobec Ukrainy i Kozaczyzny, jak uczynił to na kartach licznych artykułów i książek. W swej *Historii Powszechnej wieku XVI –XVII* ukazał on na szerokim tle polityki europejskiej przetasowanie sił, w wyniku czego na pierwszy plan wysunęły się takie nowe potęgi, jak Rosja, a obok niej Brandenburgia - Prusy, później dołączyła do nich Austria. Straciły bezpowrotnie swe znaczenie na arenie międzynarodowej Szwecja, Turcja również Krym, a przede wszystkim Rzeczpospolita Obojga Narodów. Niedocenianie roli i znaczenia Ukrainy, co przyniosło w rezultacie powstanie Chmielnickiego i Perejasław, miało w tym procesie zmiany układu sił w Europie Środkowo – Wschodniej niewątpliwie znaczenie pierwszoplanowe[3]. Zbigniew Wójcik podkreślał zawsze, iż w historii obu narodów, Polski i Ukrainy, był akt najmądrzejszy pod względem politycznym – akt Unii Hadziackiej. Gdyby wszedł w życie uchroniłby Rzeczpospolitą, jak uważał profesor, przed tragedią utraty swej niepodległości. Niestety „wspaniała myśl hadziacka nie została nigdy zrealizowana”[4].

Wspomnieć wypadnie także profesora Władysława Andrzeja Serczyka (1935-2014), autora *Historii Ukrainy*, który zdecydował się na tę publikację w trudnym dla historyka okresie. Pierwsze wydanie ukazało się bowiem w 1979 roku, dopiero drugie i trzecie (1990, 2001) ujrzały światło dzienne bez ingerencji cenzury. W nowych warunkach swobody wymiany myśli mogły się ukazać w Polsce także prace tzw. emigracyjnych historyków polskich i ukraińskich, w tym na przykład dzieła Oskara Haleckiego, bardzo niechętnie widziane przez władze PRL. Główna zasługa przypadała Instytutowi Studiów Europy Środkowo- Wschodniej w Lublinie, którym kierował przez lata profesor Jerzy Kłoczowski (1924-2017). To z jego inicjatywy ukazały się dwa tomy historii Ukrainy, profesorów Natalii Jakowenko i Jarosława Hrycaka. Pierwszy tom zawiera dzieje Ukrainy do XVIII wieku. Profesor Jakowenko jest bardzo dobrze znana i ceniona w Polsce z wielu innych także publikacji w języku polskim. Syntetyczne ujęcie profesor Jakowenko w charakterystyce Unii Hadziackiej, jako „próby powrotu do normalnego świata” a następnie przyczyny jej upadku zbiegają się z wieloma obserwacjami wielu innych historyków. uważa ona, że unia była dobrze przygotowana, „rozbiła się z jednej strony o anarchię niższych warstw kozackich, a z drugiej – o właściwą im niechęć wobec szlacheckiego porządku prawnego” [5]. Polski historyk siłą rzeczy uwypukli jeszcze inne przyczyny

[3] Z. Wójcik, Historia Powszechna. Wiek XVI-XVII, Warszawa 2001 (wydanie dziewiąte), s. 491.
[4] Idem, Wojny kozackie w dawnej Polsce. Dzieje narodu i państwa polskiego, Kraków 1989, s. 79.
[5] N. Jakowenko, Historia Ukrainy do 1795 roku, PWN, Warszawa 2011, 374.

niechęci do zmian, jakie niosła Unia Hadziacka ze strony przede wszystkim szlachty, jak to ukazali Piotr Kroll i Mariusz Robert Drozdowski w swych pracach poświęconych tym problemom.

W 2000 roku opublikowana została interesująca książka, która jest często cytowana a mianowicie pozycja napisana przez historyków polskich i ukraińskich, zatytułowana *Między sobą. Szkice historyczne polsko - ukraińskie.* To jest naprawdę ciekawa dyskusja polskich i ukraińskich historyków nad wspólnymi naszymi dziejami. Jak napisano we wstępie *Do Czytelnika* :

„Jest faktem, że Beresteczko dla jednych było zwycięstwem, dla drugich klęską i żaden z autorów tego faktu nie zamierzał, co oczywista, zmieniać. Nie było też celem historyków przedstawienie uzgodnionych, czy ujednoliconych wersji artykułów. Pragnęliśmy jedynie zastanowić się wspólnie nad tym, czy można by w przyszłości podjąć się napisania razem – historycy polscy i ukraińscy – wspólnej historii" [6].

Oczywiście trudno w krótkim, syntetycznym ujęciu wymienić wielu cennych inicjatyw naukowych (należałoby podkreślić rolę Kasy Mianowskiego i Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego), książek i artykułów, konferencji i kongresów, które odbywały się w Polsce, Ukrainie ale także na Zachodzie Europy. Dość wspomnieć tu konferencje organizowaną przez Uniwersytet w Mediolanie poświęcony Mazepie czy Uniwersytet w Petersburgu , kiedy to dyskutowaliśmy nad historią Ukrainy i jej sąsiadów w XVII wieku (obie publikacje ukazały się w roku 2004).

Nieco więcej uwagi należałoby poświęcić, zważywszy na rocznicę zawarcia Unii Hadziackiej, podobnym obchodom 10 lat temu, w 350-tą jej rocznicę. We wrześniu 2008 roku gościliśmy w Warszawie kilkudziesięciu naukowców z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Rosji, Węgier, Włoch , Kanady i z wielu ośrodków uniwersyteckich z Polski. Wygłoszono kilkadziesiąt interesujących referatów, które ukazały się drukiem w książce zatytułowanej: *350-lecie Unii Hadziackiej (1658-2008),* wydanej w Warszawie w 2008 roku. Rozpoczyna ją wstęp *Do Czytelnika* (T. Ch. H. i Mirosław Nagielski), *Przemówienie ambasadora Ukrainy w Polsce Ołeksa Mocyka* .

Zbiór studiów otwiera interesujący artykuł, nieodżałowanej pamięci, zmarłego dwa lata temu, profesora Janusza Tazbira (1927-2016), w którym autor rozpatrywał unię w kategoriach utopii. Źródłem tego sposobu myślenia o unii miały być wzorce zachodnie, tamtejsze modele ustrojowe. Sprzeciw z jakim spotykały się wszelkie próby reform państwowych, propozycje przedstawione przez Ludwikę Marię, zdaniem tego uczonego, wskazywały na to, że jakiekolwiek próby przeszczepienia z zachodu obcych wzorów musiały zakończyć się niepowodzeniem[7].

[6] *Między sobą. Szkice historyczne polsko – ukraińskie*, pod red. T. Chynczewskiej – Hennel i N. Jakowenko, Instytut Europy Środkowo – Wschodniej, Lublin 2000, s. 5

[7] J. Tazbir, *Ugoda hadziacka jako utopia szlachecka*, [w:] *350-lecie*…, s. 23-34.

Innego zdania był profesor Andrew B. Pernal, który stwierdził, że unia była jednym z ważniejszych osiągnięć politycznych siedemnastowiecznej Europy, którego doniosłość przewyższała wartość unii lubelskiej. Swe głębokie przekonanie o niezwykłej wadze zawartego pod Hadziaczem porozumienia skonstatował, by dzień 16 września został świętem narodowym zarówno w Polsce jak i na Ukrainie[8].

Nowatorskie spojrzenie na unię widać w artykule Vitalija Szczerbaka zatytułowanym *Hadziacki traktat w kontekście państwa ukraińskiego*. Unię Hadziacką postrzega autor poprzez procesu odradzania się narodowego Ukrainy. Uważa on, iż unia stanowiła ważki argument w legitymizacji Hetmańszczyzny jako prawnej następczyni kontynuującej tradycje Rusi Kijowskiej. Niestety, jak pisze, okrojona przez sejm wersja unijna, położyła kres idei „Wielkiego Księstwa Ruskiego"[9].

Wśród wielu innych ciekawych artykułów poświęconym kwestiom prawnym, politycznym, religijnym, są także partie książki poruszające problemy militarne, sprawy związane z uwarunkowaniami międzynarodowymi a także konsekwencje unii w kontekście współczesnej i dawniejszej historiografii.

Historia Unii Hadziackiej, nie była „mile widziana" przez władze PRL, bo przecież istniała wówczas jedna wykładnia historii Ukrainy, wedle której, najogólniej rzecz ujmując, Ukraina przynależeć powinna do Rosji, jako jeszcze jeden obok Białorusi, człon wspólnego narodu i państwa, wywodzącego się z jednego pnia jakim była Ruś Kijowska. Dotykamy w tym miejscu bardzo istotnej kwestii a mianowicie tak zwanej „teorii przesunięć", wedle której po upadku Rusi w XIII wieku, w związku z ekspansją tatarską, centralny ośrodek jednolitej państwowości ruskiej przesunął się na północ, do Suzdala i Włodzimierza nad Klaźmą a potem do Moskwy. Koncepcja wspólnoty Moskwy z Rusią Kijowską. z przesuwanym centrum władzy odegrała swa ogromna rolę w „powrocie na prawdziwe łono" Bohdana Chmielnickiego wraz z częścią Ukrainy w akcie unii perejasławskiej 1654 r. Nie na darmo nazwano później ten akt jako „Wossojedinienie Ukrainy z Rossijej" – w ten oto sposób określono fakt ponownego połączenia, bowiem zgodnie z teorią przesunięć, Ukraina i Rosja były wcześniej jednością[10].

Wśród głosów wielu historyków warto przytoczyć wypowiedź Daniela Beauvois, który dokonał swego czasu krytyki pod adresem, „nie zniewolonych" francuskich kolegów. Ten znakomity historyk, pokazał, że problem przemilczania historii Ukrainy, czy widzenia jej zgodnie z obowiązującą, jak widać nie tylko w państwach orbity sowieckiej, teorią wyłącznie w ramach imperium rosyjskiego a potem ZSRR, charakteryzowało, co podkreślił a także i obecnie w niektórych przypadkach funkcjonuje

[8] A. B. Pernal, *The Union of Hadjach (1658): Its Genesis, Terms and Significance*, [w:] *ibidem*, s. 43-52.
[9] V. Szczerbak, *Hadjackyj traktat v konteksti ukrajińskogo derżavotvorennja*, [w:] *ibidem*, s. 35-42.
[10] T. Chynczewska – Hennel, *Czy istoryky uporałysa z teorijejeu peremyszczeń*, [w:] Szostyj Miżnarodnyj Kongres Ukrajinystiv, Kyjiv-Doneck 2005, Isorija. Politologija, III/1, Kyjiv 2007, s. 5-15.

z powodzeniem w historiografii francuskiej. *Temu intelektualnemu lenistwu* – pisze Beauvois – *sprzyjał w dużym stopniu polityczny rusofilizm, który kazał przemilczeć schematy narzucone przez wymagającego sojusznika*[11].

Powracając do artykułów zebranych w książce poświęconej Unii Hadziackiej, przypomnieć należy artykuł historyka, który sporo czasu poświęcił temu zagadnieniu, autora cenionej książki zatytułowanej *Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość*[12]. Autor nawiązał do swych badań i przedstawił inspirujące rozważania wokół przyczyny klęski unii. Zwrócił przy tym uwagę, iż Polska była w istocie prekursorką we wprowadzaniu w życie zasad unijnej konstrukcji państwa. Rozpoczął swój wywód od przypomnienia układu w Krewie w 1385 r., kiedy to doszło do unii personalnej Polski i Litwy, *nota bene* zawartej dwanaście lat wcześniej aniżeli unia Danii, Szwecji i Norwegii. Do najważniejszych przyczyn upadku unii autor uważa, jak najbardziej słusznie, zbyt szybkie ratyfikowanie ugody, co Moskwa musiała odebrać jako złamanie nie tylko zasad perejasławskich, ale co tu ważniejsze rozejmu z Niemieży. Ponadto Rzeczypospolita nie dysponowała wówczas realną siłą militarna, która mogłaby wesprzeć hetmana Wyhowskiego[13].

Warte przypomnienia są również artykuły omawiające kwestie religijne, bardzo ważne tak w ustalaniu warunków unijnych, jak również w procesie ratyfikacji tego dokumentu w Warszawie. Wymienić tu należy interesujące artykuły Antoniego Mironowicza, Viviany Nosili, Jana Stradomskiego, Katarzyny Wiszowatej-Walczak, Natalii Jakowenko, Larysy Dovhy i inne. Widoczna jest także w tomie poświęconym 350-rocznicy zawarcia Unii Hadziackiej, tematyka militarna. Marek Wagner w swym artykule zatytułowanym *Działania dywizji obożnego koronnego Andrzeja Potockiego na Ukrainie 1659 roku*, wyczerpująco ukazał organizację oraz działalność specjalnego oddziału posiłkowego, którego celem było wsparcie pułków kozackich hetmana Iwana Wyhowskiego[14].

Przypomniana powyżej książka nie była, ma się rozumieć, jedyną pozycją, jaka ukazała się w 2008 r. z okazji rocznicy zawarcia unii hadziackiej. Nie sposób tu omówić wszystkie publikacje, które opublikowano wówczas w Polsce i na Ukrainie. Wymieńmy tu jeszcze trzy najważniejsze, moim zdaniem książki: Piotra Krolla, *Od zgody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczqpospolitą a Moskwą w latach 1658-1660* (Warszawa 2008), druga pozycję stanowi praca zbiorowa zatytulowna: *W kręgu Hadziacza A.D.1658. Od historii do literatury*, która ukazała się w Krakowie (Collegium Columbinum), pod redakcją Piotra Borka. Tę interesującą pozycję otwiera podobizna fototypiczna traktatu hadziackiego ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Są to dwa teksty

[11] Cytat za: D. Beauvois, *Spory historyków (Francja, Rosja, Polska) wokół Ukrainy-Rusi,* [w:] *Historia Europy Środkowo-Wschodniej*, cz. 2, red. J. Kłoczowski, Lublin 2000, s. 33.

[12] J. Kaczmarczyk, *Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość. Ugoda hadziacka-teoria i praktyka*, Kraków 2007.

[13] *Idem*, *Dlaczego idea hadziacka skazana była na klęskę*, [w:] *350-lecie*…, s. 53-67.

[14] M. Wagner, *Działania dywizji obożnego koronnego Andrzeja Potockiego na Ukrainie w 1659 roku*, [w:] *350-lecie*…, s. 401- 412.

paktów hadziackich, najstarsze, według wydawcy, pierwotne redakcje dokumentu podpisane ręką Wyhowskiego. Książka pod redakcja Piotra Borka podzielona jest na kilka części według następujących wyróżników: historia, religia, fortyfikacje i architektura, literatura, język i edukacja. Wśród wielu autorów, wymieńmy: Janusza Stanisława Dąbrowskiego, Annę Filipczak Kocur, Magdalenę Ujmę, Ilonę Czamańską, Piotra Chomika, Marka Melnyka, Marcelego Kosmana i Mariusza Roberta Drozdowskiego. Materiały konferencyjne z międzynarodowej konferencji poświeconej Unii Hadziackiej na Ukrainie ukazały się w Kijowie także w roku jubileuszowym i zawierają wiele ciekawych artykułów znanych historyków polskich i ukraińskich[15].

Wymieniony wyżej Mariusz Robert Drozdowski jest autorem wielu ważnych i inspirujących do dyskusji książek i artykułów. Jego ostatnia książka pod tytułem *My o nas i o innych. Szlachta Rzeczypospolitej wobec Kozaczyzny zaporoskiej w latach 1648-1659* (Białystok 2015) jest solidną analizą powstałą o wnikliwe studia bogatego materiału źródłowego i dotychczasowej spuścizny historiograficznej. Książka jest nowoczesnym ujęciem wielkiego bez wątpienia problemu – stosunku elit I Rzeczypospolitej wobec Ukrainy – Rusi, kwestii źle rozwiązywanego przez prawie stulecie w XVII wieku. Źle rozwiązanego, do tego stopnia, że w konsekwencji stracono Ukrainę na rzecz Moskwy, by następnie samej Rzeczypospolitej ponad sto lat później podzielić podobny rozwój wypadków, stracić niepodległość. Całkowicie słusznie, jak uważam stwierdza autor:

„Niemożność odrzucenia przez <<brać herbową>> uprzedzeń stanowych oraz wzniesienie się ponad prywatne interesy przekreśliła realna szansę stworzenia państwa, które byłoby w stanie sprostać wszystkim czyhającym na nie zagrożeniom – zarówno ze strony Moskwy, jak i innych państw – także w kolejnych stuleciach. Nie przynosi chluby szlachcie również fakt, że walcząc o zachowanie całości państwa oraz niezmienność jego systemu politycznego gwarantującego jej utrzymanie swych swobód i praw, dławiła wolnościowe dążenia bratniego narodu, pozbawiając go ostatecznie wszelkich złudzeń, co do możliwości funkcjonowania samodzielnej Ukrainy, w ramach Rzeczypospolitej i przyczyniając się poniekąd do triumfu Perejasławia nad Hadziaczem”[16].

Książka Mariusza Drozdowskiego ma jeszcze jeden walor, czy wymiar wśród wielu innych a mianowicie, przedstawia ona obraz naszych przodków sprzed stuleci, ich sposób myślenia i działania, którzy byli pełni przekonania, że tylko jedna była prawda i jedna droga do osiągnięcia własnej wizji państwowej. Okazało się, co prawda po czasie, po utracie niepodległości I Rzeczypospolitej, że była to iluzja a głosy rozsądku ówczesnych dostojników Rzeczypospolitej zostawały odrzucane.

Niestety, dziś jako profesor historii, od wielu lat zajmujący się dziejami Ukrainy w ramach naszej wspólnej I Rzeczypospolitej, także jako wykładowca i nauczyciel młodzieży studenckiej -

[15] Hadjaćka Unija 1658 roku, red.: P. Sochań , V. Brechunenko i inni, Kyjiv 2008.
[16] M. Drozdowski, op. cit., s. 423.

obserwuję niepokojące zjawiska, na które niewątpliwy wpływ mają politycy. Tak dla przykładu pogardliwe odnoszenie się do innych narodowości, kultur i religii jako tzw. „multi culti", przekłada się *nolens volens* na negację w pewien, może nie uświadamiany sposób negowania wartości kulturowej i historycznej spuścizny I Rzeczypospolitej w jej najwspanialszej odsłonie wspólnego dziedzictwa cywilizacyjnego.

Innym jeszcze zagadnieniem jest kwestia pojęcia „kresy", wydawało by się już dobrze rozpracowana przez badaczy a tymczasem obserwować możemy w niektórych ostatnich publikacjach historyków - resentymentalny powrót do dawniejszych opracowań.

A przecież problematyka mitu kresów wschodnich, jako obszaru tęsknot w ujęciu Tadeusza Chrzanowskiego, Józefa Czapskiego, Jacka Kolbuszewskiego a także cytowanego już Daniela Beauvois, zdaje się obecnie cofać wobec kierunku ich badań.

Jeszcze jeden znaczący przykład, otóż w 2013 roku, tu w Kijowie odbyła się dyskusja w związku z 330-tą rocznicą odsieczy wiedeńskiej i 340-tą rocznicą bitwy pod Chocimiem wokół tego oto problemu; jakiej narodowości byli żołnierze biorący udział w odsieczy wiedeńskiej z terytorium Ukrainy. Próba dowodzenia, że byli to z pochodzenia Polacy czy Ukraińcy, wydaje się nieco absurdalna. I na szczęście ostateczna konkluzja, iż do zwycięstwa Sobieskiego przyczynili się przedstawiciele społeczeństwa mieszkającego w Rzeczypospolitej wydaje się pomiarkowana [17].

W zakończeniu pragnę wyrazić nadzieję, iż w przyszłości nasze wspólne dyskusje i spory naukowe będą zawsze przebiegać w sposób niezależny od jakichkolwiek narzucanych trendów politycznych. Tam bowiem, gdzie zaczyna się polityka historyczna, tam kończy się nauka historyczna.

[17] http://www.kijow.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wydarz_nauk_kult/polsko_ukrainski_okragly_stol_historykow_xvii_w___anons.

Олексій Сокирко
Київський національний університет ім. Т. Шевченка

Річ Посполита трьох народів

Гадяцька унія як політичний проект руської знаті

Відлік другої половини XVII століття розпочався для України з тяжких випробувань і потрясінь. Щойно створена в полум'ї Козацької революції держава поринула у кривавий і моторошний вир чергової війни – громадянської. Не досить ще міцна козацька республіка боролася за виживання, утверджуючи себе поміж сусідніми країнами, й водночас дозрівала як політичне утворення. Іван Виговський, який отримав гетьманську булаву восени 1657 р. спирався на ту частину козацької старшини й руської шляхти, що прагнула побудувати в Україні своєрідний аналог Речі Посполитої, базований на правах і привілеях нового політичного класу. Цей клас або ж "політичний народ", у сприйнятті гетьмана та його прибічників складався не лише зі старшин козацького походження, але й руських шляхтичів, що в той чи інший час долучилися до політичного табору козацтва й брали участь у створенні держави.

Варто зауважити на тому, що Виговського та ширший загал козацьких провідників штовхали до повернення в звичний для них світ - до Речі Посполитої – не лише зовнішні чинники, зокрема розчарування союзом із Москвою, але й суто внутрішні спонуки, що випливали з необхідності мати чітку перспективу розбудови держави, котра була створена за їхньої участі в ході Хмельниччини. Надання завершеності її структурі, головним інститутам і, зрештою, встановлення правил суспільно-політичного життя, так чи інакше визначалося тим світоглядом і цінностями, що були набуті старшиною в річпосполитському світі.

Як відомо, вектор нового політичного курсу був закріплений Гадяцькою угодою, підписаною у вересні 1658 р., котра передбачала трансформацію гетьманату у Велике князівство Руське, що мало стати рівноправним членом оновленої, тепер вже триєдиної, польсько-литовсько-руської федерації. Модель цієї держави стала своєрідним синтезом нових козацьких і традиційних шляхетських форм державності. Три її складові об'єднувалися в одне ціле спільним главою – королем. Польське королівство, Литовське й Руське князівства узгоджували між собою зовнішню політику, але мали при цьому окремі адміністрацію, право, судочинство, скарб та військо. Вища влада у Великому князівстві Руському належала довічно обраному й затвердженому королем гетьману, який діставав титул сенатора. Церковна унія скасовувалася, а православна ієрархія отримувала офіційне визнання[18].

18 Текст гадяцької угоди див.: Гадяцька унія 1658 року. - К., 2008. - С.11-30.

Наразі важко з певністю відповісти на питання, якої конфігурації мали набути інститути власне козацького стану та шляхтства, адже на відновлення останніх вказує чимало опосередкованих відомостей, як-от поява уряду канцлера Великого князівства Руського, на яку наприкінці 1658 р. був номінований Юрій Немирич. Очікувалося, що опріч нього постануть також уряди підканцлера, підскарбіїв і маршалків, яко очільників шляхетських сеймиків, мережа гродських і земських судів, а також окремого Руського трибуналу (вищої апеляційної інстанції). При цьому гідність руських урядників, в тому числі й сенаторів, мала б дорівнювати аналогічним коронним і литовським. Церковна унія скасовувалася, натомість за православною Церквою визнавався статус легітимної, а її архіпастирі, разом із світськими урядниками, ставали членами сенату.

Доволі аморфними, як не дивно, були статті угоди, присвячені власне правам шляхти й козацтва. Всі вони позначені певною ситуативністю — зокрема, щодо шляхти, котра перебувала на стороні Війська Запорозького або ж служила ворогам Речі Посполитої мала бути видана загальна амністія, натомість щодо козацької старшини встановлювалася щорічна квота найдостойніших, яким сейм мав надавати нобілітацію. Якогось спільного пакту гарантії шляхетських прав не було прописано, можливо, через ту просту причину, що з погляду політичної етики, ці права й вольності й так мали статус непорушних і недоторканих, на яких покоїлася вся будова Речі Посполитої.

Натомість питання про те, в який спосіб шляхетська спільнота інтегруватиме до свого грона “люд рицарський”-козацтво залишалося без прямої відповіді. Очевидно, її не мали й самі автори проекту унії, хоча й усвідомлювали всю важкість і повільність процесу майбутнього замирення шляхти із козацтвом. “Обмовки” самого унійного акту, а також пізніших джерел, свідчать про те, що його автори зарезервували за козацтвом місце “братів менших” руської шляхти. Привілейованість козацького стану полягала, головне, в окремій юрисдикції, економічних і соціальних привілеїв, але за відсутності в них політичних прав шляхетського типу, найголовнішим серед яких було право вибору сеймових послів (депутатів) і участі у виборах короля. Гадяцькі пункти усіх редакцій та інструкції посольства на ратифікаційний сейм наполягали на скасуванні Ординації 1638 р., повернення та безумовне гарантування козакам всіх прав “рицарського люду”, при цьому не ставлячи знаку рівняння між ними та шляхтою. Таким чином, козацький стан трактувався перш за все як військо, котрому було надано колективні права й привілеї. Це суперечливе потрактування козаків, яко заслужених і шляхетних воїнів, але не “шляхетно народжених”, фактично зводило їх статус до категорії військово-служилої верстви, хоча й наділеної численними привілеями, в тому числі й політичними, але не рівними повноцінній шляхті.

Дуже цікавими й характеристичними, з точки зору втілення шляхетського проекту гетьманату, видаються військові пункти угоди. Загалом, структура майбутньої армії Великого князівства Руського послідовно взорувалася на наслідування річпосполитської моделі. Основою збройних сил продовжувало лишатися козацьке ополчення – збройна організація чільного лицарського стану, що виступав однією з провідних верств держави. Прикметно, що в цьому відношенні, гетьманат виступав ніби дзеркальним відповідником Речі Посполитої, в якій, попри розвиток і розширення постійної професійної армії (кварцяного, а згодом компутового війська), з формальної точки зору, ядром збройних сил продовжувало вважатися шляхетське ополчення – посполите рушення. Цікаво, що один з пунктів козацькому посольству на ратифікаційний сейм 1659 р. нагадував князям та шляхті князівства Руського про необхідність «перебувати особисто» у своїх спадкових і службових (ленах) маєтностях та, що означало поширення на них тих самих засад «земської служби», що й на козацтво. Особливу увагу гетьмана до становища і обов'язків ленної шляхти засвідчило положення про скасування тримань службових наділів жінками (очевидно, йшлося про шляхетських вдів) та їх передачу «в цілій Україні і в Сівері… добре заслуженим жовнірам, які кров свою проливають у війську». Тут добре помітно вплив старої практики надання земель жовнірам-ветеранам в Наддніпрянській та Лівобережній Україні першої половини XVII століття. Очевидно, все це є опосередкованим свідченням того, що в підсвідомості очільників гетьманату і козацтво, і шляхта, що лишилася в Україні після революції, в перспективі мали перетворитися на цілісну спільноту – лицарський стан, зобов'язаний військовою службою.

Архітекторів задуму Гадяцької угоди більшість дослідників, услід за істориком В'ячеславом Липинським справедливо вбачають в тому угрупованні козацької старшини, що мала шляхетське походження й яке восени 1657 р. очолив Іван Виговський. За дуже приблизними підрахунками Липинського, до лав політичного класу новоствореної козацької держави долучилося близько 1,5 тисяч вихідців з руської шляхти[19]. Дослідження істориків кінця XX — початку XXI століть засвідчили, що в більшості своїй це були представники дрібної шляхти й боярства Київського, Чернігівського й почасти Брацлавського воєводств, себто нижчого військово-служилого прошарку, належність яких до шляхетства часто не була підтверджена. Ці верстви ще з кінця XVI століття стали донорами козацтва, яко соціальної групи і згодом очолили його боротьбу за станові привілеї.

Те, що опора на руську шляхту в розбудові Великого князівства Руського, незалежно від її політичного віросповідання, була не просто політичним проектом Виговського, а уречевленою реальністю, свідчать численні факти участі збройних формувань волинської та київської шляхти

19 Липинський В. Участь шляхти у великому українському повстанні під проводом Богдана Хмельницького. - Філадельфія, 1980. - С.571.

у бойових кампаніях гетьманського війська. Таким чином, гетьман мав наміри розширення кордонів Руського князівства, котрі б обіймали не лише терени традиційно козацьких регіонів, але й ширший ареал України-Русі.

Шляхетські хоругви почали вербуватися гетьманом на Волині десь наприкінці 1657 — на початку 1658 рр. Керівником і координатором цих затягів був повірений гетьмана волинський шляхтич Ян Тарновський, котрому підпорядковувалася козацька залога в Межиричі, а також гарнізони в Костянтинові, Меджибожі, Заславі, Корці, Степані та Острозі. За даними добре поінформованого в українських справах волинського каштеляна Станіслава Казимира Беньовського, в січні 1658 р. Тарновський навіть скликав сеймик шляхти, що прийняв ухвалу про перехід у підданство Війська Запорозького.

Згідно повідомлень брацлавського підкоморія Стефана Четвертинського, на службу до Виговського загалом стало близько 20 полковників. Серед них згадуються Францішек Ходоровський з полком, який налічував 5 хоругов, Орел, Славецький, Черчицький та ін. Вербунки шляхти відбувалися на території, що формально належала до Корони, і через це викликали невдоволення місцевих влад і королівського двору. В січні 1659 р., аби якось згладити цей конфлікт зі своїми польськими союзниками, Виговський пообіцяв волинському воєводі князю Міхалу Чарторийському прислати до Луцька комісарів, котрі б зайнялися розбором скарг, і одночасно видав універсал до своїх вербувальників із наказом повернутися за р.Горинь, яка відділяла козацькі терени від коронних. Втім, відомо, що вербунок жовнірів на Волині тривав і восени 1659 р. Цього разу ним керував Роман Єльський, що мав у своєму розпорядженні кінний полк і дві хоругви угорської піхоти ротмістрів Крижановського та Жуковського. Цікаво, що частина хоругов затягалася не від імені гетьмана, а “на руку” шляхтичів, котрі очевидно в такий спосіб намагалися прислужитися Виговському. Такою була, наприклад, хоругва мінського каштеляна Миколая Четвертинського, котру він сформував власним коштом.

В буремну конотопську кампанію 1659 р. Виговський мав у своєму розпорядженні власниий кінний полк, яким керував гетьманський намісник поручник Криштоф Ласко (імовірно, Ласко перейшов на службу до гетьмана з коронного війська, де служив його родич ротмістр Стефан Ласко, між іншим, теж тісно пов'язаний із Виговським), а також другий полк, яким командував брат гетьмана Юрій Виговський.

Що ж приваблювало шляхту на службу козацького гетьмана? За слушним спостереженням польського історика Пьотра Кролля, тут важили абсолютно різні мотиви: від прагнення наживи і повернення втрачених під час козацької революції маєтків, до авантюризму

шляхтичів-банітів і “люзаків”[20]. Разом із тим, варто також взяти до уваги живий приклад тих шляхтичів, котрі ставши на службу Війська Запорозького, не лише повернули собі втрачені землі, але й казково розбагатіли, здобувши собі такий політичний вплив у новоствореній державі, про який за передреволюційних часів годі було мріяти. Виговський та його оточення, серед якого було чимало покозачених шляхтичів, виступали живою гарантією відновлення тих прав “панів-братії” в козацькій державі, котрі заманіфестував Гадяцький тратат. Часткова реставрація дореволюційних владних інститутів у Великому князівстві Руському, їх інтегрованість до парламентарної системи Речі Посполитої, пункти щодо регулярної нобілітації — все це вселяло надію і подавало сигнал до повернення до малої вітчизни. На нього радо відгукувалися не тільки волинські й київські шляхтичі, але й білорусько-литовські, чиї землі від 50-х років перебували під правлінням козацьких полковників. Повернення, однак, не означало прийняття. Більшістю покозаченого населення України, в пам'яті якого ще були живими часи Хмельниччини, руська шляхта сприймалася вороже. “Ляхи”, з погляду рядового козацтва і простолюду, підтримували “лядського” гетьмана, котрий вирішив замиритися з королем і знов пустити в Україну панів.

Для дрібної руської шляхти, яка щільно злилася з козацтвом, Хмельниччина відкрила шлях практично до всіх поверхів новоствореної політичної системи, урядів і багатства. Безумовно, це будило й підживлювало амбіції, особливо в тієї частини старшини, що мала статус “прямих” (спадкових) козаків, походячи з числа реєєстровців.

Не менші амбіції мали нечисленні, натомість більш політично зрілі й зінтегровані, представники середнього та вищого прошарків руського шляхетства, до яких належав Юрій Немирич. Його постать в подіях “Виговщини” та справі укладення Гадяцької унії є важливою не лише з огляду на імовірне авторство трактату та послідовні кроки до його реалізації. Немирич та його прибічники, що опинилися перед складним вибором, якому володареві та політичній релігії служити, напередодні Козацької революції вже впевнено посіли місце в когорті руської знаті: рід був найбагатшим у Київському воєводстві (далі на Схід більші володіння мали хіба князі Вишневецькі), деякі його представники вже посідали високі уряди, але шлях до подальшої політичної кар’єри був ускладнений через вірність протестантизму[21]. За фатальним збігом обставин, що рухали кордони козацької держави в полум’ї Хмельниччини, володіння Немиричів опинилися в самому центрі гетьманату. А разом із ними й чимало споріднених шляхетських родів, котрі доволі несуперечливо віддавали свою шаблю то королеві, то гетьману.

20 Kroll P. Wojsko zaciężne na służbie hetmana Iwana Wyhowskiego //Studia hystoryczno-wojskowe. - Zabrze, 2006. - T.III. - S.119.

21 Більше про рід Немиричів див.: *ЗадорожнаО.* Рід Немиричів у шляхетській корпорації Київського воєводства: майновий статус і політична діяльність (XVI — середина XVII ст.): автореф.дис.на здобуття...— К., 2010.

Цей феномен “перетікання” руської шляхти з козацької служби до коронної й навпаки описала Наталя Яковенко, завваживши, що це було однією з найпоширеніших форм виживання та соціальної адаптації у кривавому протистоянні, якому не було кінця[22]. Для прибічників унії це також було передумовою до примирення панів-братії, що опинилися по різні боки барикад і прагнули миру задля порятунку Руської вітчизни.

Так чи інакше, але козацька “жакерія” давала Немиричу та йому подібним шанс до карколомного утвердження на політичному олімпі Великого князівства Руського — держави, котру належало скроїти за звичними для них річпосполитськими лекалами. В мирний час на це пішли б роки боротьби із конкуруючими магнатськими кланами, долання конфесійної неприязні, тепер же осягнення вищої влади стало близькою перспективою і шансом, яким не можна було знехтувати.

Як бачимо, Гадяцька унія в своїх головних положеннях була проектом, базованим на політичному світобаченні річпосполитського устрою. Він був сформульований покозаченою шляхтою, яка побачила шанс зробити цю новостворену козацьку державу “своєю”, надавши їй форм Речі Посполитої Козацької. Ця ідея мала перфектне риторичне оформлення, що втілилося у формулі повернення “вільних до вільних, рівних до рівних і зацних до зацних”, але, на жаль, не давала практичних рецептів поєднання козацтва і шляхти в єдиний політичний народ Русі, без якого формула нової унії лишалася нежиттєздатною.

22 Яковенко Н. “In libertati nati sumus”: життєві стратегії української шляхти і православних ієрархів напередодні та в перше десятиліття козацьких воєн (1638-1658) В кн.: Яковенко Н. Дзеркала ідентичності. Дослідження з історії уявлень та ідей в Україні XVI – початку XVIII століття. - К., 2012. - С.382-395.

Piotr Kroll
Uniwersytet Warszawski

Hadziacz - trudny kompromis sprzecznych interesów

Polityczno-społeczne uwarunkowania unii hadziackiej

Pierwsze lata konfliktu, który wybuchł na Ukrainie wiosną 1648 roku upłynęły pod znakiem siłowego sposobu jego zakończenia. Z jednej strony Bohdan Chmielnicki dążył do oderwania tych ziem ukrainnych od Rzeczpospolitej, ziem na których zbudował państwo kozackie - Hetmanat. Z drugiej - Rzeczpospolita dążyła do rozbicia sił kozacko-chłopskich i odzyskania kontroli na tamtym terytorium. Podejmowane w latach 1648-1655 kampanie nie przynosiły efektu, ani jednej, ani drugiej stronie. Z czasem jednak szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę Rzeczpospolitej. Decydujące okazały się tu zasoby materiałowe jakimi państwo dysponowało, a wojna na wyczerpanie oraz brak odpowiednio silnego sojusznika, który wsparłby działania kozackie zaczęły przynosić efekty czego wyrazem była m.in. ugoda kamieniecka z 1653 roku (zmieniony wariant ugody zborowskiej). Wtedy to Chmielnicki zdecydował się na zawarcie sojuszu z Moskwą i przyjęcie protekcji cara. Wejście do gry państwa moskiewskiego pogorszyło położenie Rzeczpospolitej. Nieudane kampanie zimowe 1654/1655 na Litwie i Ukrainie oraz nadciągający najazd szwedzki i groźba walki na dwa fronty zmieniły politykę polską wobec Kozaków. Aż do 1657 roku, a dokładnie do zwycięstwa nad Jerzy Rakoczym, dominującą jej zasadą było odciągnięcie Wojska Zaporoskiego od sojuszu z Moskwą i przeciągnięcie na swoją stronę, by poprawić swoje położenie na froncie wschodnim (później w grze dyplomatycznej prowadzonej z Moskwą) oraz wzmocnienie sił walczących ze Szwedami. Spotkało się to ze zdecydowaną retorsją ze strony kozackiej, bowiem hetman Chmielnicki nie zamierzał rezygnować z dążeń do oderwania Ukrainy od Rzeczpospolitej i wymuszania na niej uznania istnienia Hetmanatu.

Nowa polityka wobec Kozaczyzny przewidywała zawarcie układu na zasadzie autonomii stanowej dla wojska rejestrowego, z przywróceniem ich praw i wolności oraz pewnymi ustępstwami w sferze własności ziemi. Czyniono też pewne obietnice w sferze wyznaniowej, a dotyczące równouprawnienia Cerkwi prawosławnej i przywrócenia majątków i kościołów zabranych przez Cerkiew unicką. Propozycje te z pewnością nie mogły zadowolić strony kozackiej, a ponieważ podobne składano tuż po krwawej pacyfikacji Bracławszczyzny przez wojska koronne i tatarskie, wobec tego trudno było oczekiwać, aby Chmielnicki zdecydował się na negocjacje z Rzeczpospolitą. Innym argumentem przeciwko rozmowom było przekonania o spodziewanym upadku państwa polsko-litewskiego atakowanego jednocześnie przez Szwedów, Moskwę i Kozaków.

Dwie, nieudane próby opanowania zachodnich ziem ruskich z Lwowem, sprawiły, że Bohdan Chmielnicki (a potem jego następca Iwan Wyhowski) zaczął prowadził politykę unikania za wszelką cenę konfliktu z Rzeczpospolitą. W Warszawie odebrano to jako sygnał gotowości strony kozackiej do porozumienia. Tymczasem pogłębiający się na Ukrainie kryzys wewnętrzny i spory z Moskwą, która chciała wprowadzić tam swoją administrację wojewodzińską, sprawiły, że również strona kozacka zmieniła swoje nastawienie do porozumienia z Rzeczpospolitą. Był to jednak nie tyle wybór, co raczej konieczność, gdyż pozostawanie w układzie perejasławskim wobec odradzającego się konfliktu moskiewsko-polskiego groziło dalszymi ingerencjami Moskwy w samodzielność Hetmanatu, a inne sojusze mogące zapewnić bezpieczeństwo okazały się być zwykłymi efemerydami. Do układów z Warszawą skłaniał Kozaków Chanat, który uzależniał od tego pomoc dla Wyhowskiego przeciwko zbuntowanej Połtawie i Siczy.

Układ, który zamierzano zawrzeć, musiał zadowalać obie strony, uwzględniając ich sprzeczne interesy. Z natury rzeczy był więc trudnym kompromisem. Chyba najlepiej scharakteryzował to sam Bohdan Chmielnicki pod Lwowem, gdy w rozmowie z wysłannikiem królewskim wyraził się, iż „za każdym razem, kiedy jednemu, czy drugiemu narodowi przypomną się poniesione klęski, podnosi się gniew i choćby przyszło do pojednania, z najmniejszej przyczyny dojdzie do zerwania go [układu]".

Niewątpliwie w 1657 roku w postawie elity Rzeczpospolitej wobec problemu ukraińskiego zaszły zmiany. Zaważył na tym fakt objęcia władzy nad wojskiem zaporoskim przez I. Wyhowskiego, od dłuższego czasu uważanego w Polsce za przychylnie nastawionego do dawnej ojczyzny. W Warszawie uznano, że oto pojawiła się najlepsza od lat szansa na odzyskanie Ukrainy. Dlatego zaproponowano rozpoczęcie negocjacji, a wśród haseł, które miały przekonać Wyhowskiego do porozumienia znalazło się też sformułowanie „że Wolnemu z Wolnym najsnadniejsza Narodom koniunkcyja". Jednak już od początku pertraktacji, hetman kozacki studził zapał strony polskiej stwierdzając, że bez odpowiednich gwarancji nie zdecyduje się na zawarcie nowego układu. Podkreślić należy nie tylko fakt, że to z polskiej strony rzucono hasło zjednoczenia się „wolnego narodu z wolnym narodem", ale także i to, że tak doświadczony gracz polityczny, jakim był Wyhowski, nie zamierzał zrywać z Moskwą nie mając gotowego porozumienia z Rzeczpospolitą. Takie stanowisko zapowiadało trudne negocjacje.

Strona polska wchodząc w układy z Kozakami działała z pragmatycznych pobudek. Trwający już dziesięć lat konflikt poważnie nadszarpną siły państwa, a nic nie wskazywało na to, aby miał się zakończyć. Fakt objęcia buławy hetmańskiej przez Wyhowskiego potraktowano w Rzeczpospolitej jako korzystny rozwój wydarzeń, bowiem uważano go za stronnika króla. Również fakt narastającego wewnętrznego konfliktu działał na wyobraźnię decydentów polskich. Zwłaszcza, że hetman kozacki obawiając się interwencji polskiej w dobie osłabienia państwa kozackiego, a także jego nienajlepszych stosunków z Moskwą, starał się układami spacyfikować ewentualne działania Warszawy. Ta znowu za

jeden z priorytetów polityki zagranicznej uznała doprowadzenie do układu z Kozakami. Coraz bardziej liczono się w królewskim otoczeniu z odnowieniem wojny z Moskwą. Do tego pojawiły się pogłoski, że po zawarciu w marcu 1658 roku pokoju szwedzko-duńskiego król Karol X Gustaw znów uderzy na Rzeczpospolitą. Co prawda ta ostatnia mogła liczyć na koalicję antyszwedzką, ale wojska koronne i litewskie mogły nie zatrzymać połączonych sił cara i Kozaków. Bardzo obawiano się powtórzenia wydarzeń z 1655 roku, stąd wzięło się tak bardzo ugodowe stanowisko polskie w oczekiwanych negocjacjach z przedstawicielami Wyhowskiego. Świadczy o tym instrukcja dla komisarzy królewskich uchwalona w marcu 1658 roku. Przeciągnięcie Kozaków na swoją stronę bardzo wzmocniłoby pozycję Rzeczpospolitej w przededniu wojny z Moskwą. Liczono również na pomoc ze strony otoczonych sławą pułków kozackich w działaniach przeciwko Szwedom. Na układy naciskała też ta część szlachty, która utraciła swoje majątki na Ukrainie. Liczyła ona bowiem na powrót do nich. W ten sposób układy z Czehrynem mogły znacząco podnieść siłę i znaczenie państwa polsko-litewskiego.

Hetman Iwan Wyhowski decydując się na związek z Rzeczpospolitą podejmował zapewne jedną z najtrudniejszych decyzji. Musiano w jego otoczeniu zdawać sobie sprawę, że pole manewru w polityce niepodległościowej uległo znacznemu ograniczeniu. Moskwa starała się wykorzystać jego coraz trudniejsze położenie dążąc do zwiększenia kontroli na poczynaniami Hetmanatu, aby zapobiec jego związaniu się z wrogami cara (Jerzy II Rakoczy i jego sojusznicy z Radnot, Szwedzi). Dochodziły do tego jeszcze kwestie podatkowe, głównie związane z naciskami Kremla na sporządzenie rejestru kozackiego i wycofania Iwana Nieczaja i Kozaków z Białorusi. Na pomoc innych państwa nie można było liczyć. Turcja była zaangażowana w wojnę na Krecie i w Siedmiogrodzie, a Tatarzy byli w tym czasie sojusznikami Warszawy. I przez Warszawę wiodła droga do Bachczysaraju. Oczywiście hetman mógł pozostać w układzie i pod protekcją cara, nawet kosztem pewnych ograniczeń ze strony Moskwy. Obawiać się jednak musiał swoich wrogów wewnętrznych, którzy mogli stać się narzędziem w rękach cara i jego doradców. Układy z Rzeczpospolitą były więc poniekąd naturalnym rozwiązaniem. Więcej tam jednak byłopunktów, które mogły dzielić obie układające się strony, niż takich które łączyły.

Rewolucja kozacka przyniosła wielkie zmiany na ziemiach ukraińskich. Szlachta, która nie zginęła lub nie przystąpiła do powstania, uciekła na ziemie nie objęte kontrolą przez Wojsko Zaporoskie i administrację kozacką. To samo dotyczyło bogatego mieszczaństwa katolickiego i unickiego oraz duchownych obu wyznań. Na Ukrainie pozostały ich majętności, które zostały przejęte przez Wojsko Zaporoskie i poddane kontroli administracji hetmańskiej. Miejsce szlachty zajęło teraz kozactwo, a zwłaszcza starszyzna generalna i pułkowa. Chłopi, w przeszłości poddani szlachty, Kościoła i państwa, teraz zyskali wolność osobistą oraz przejęli w posiadanie ziemie przez siebie uprawiane. Pozostałe części majętności szlacheckich i królewskich stały się własnością Wojska Zaporoskiego i były wydzierżawiane osobom prywatnym, wspólnotom gminnym, nadawane za

zasługi lub jako uposażenie pełnionego urzędu. Mieszczanie prawosławni na ziemiach kontrolowanych przez administrację hetmańską zyskali pełnię praw, do tej pory zarezerwowanych dla przedstawicieli mieszczaństwa katolickiego i unickiego. Miasta zachowały samorząd i przejęły dużą część rynku wewnętrznego i handlu zagranicznego, bez barier stawianych przez państwo polsko-litewskie. Cerkiew prawosławna otrzymała status dominujący na Ukrainie. Hetmani roztoczyli nad nią opiekę stając się jej patronami. Obdarowywali ją majątkami i przywilejami, a z drugiej strony podporządkowali ją sobie. Kozaczyzna zajęła miejsce szlachty zastępując ją w roli elity społecznej, politycznej i ekonomicznej. Cała władza przeszła w ręce administracji hetmańskiej, którą na szczeblu centralnym reprezentowała rada starszyzny generalnej, Kancelaria Wojska Zaporoskiego, hetman i najbliżsi doradcy, a na szczeblu lokalnym - pułkownik i starszyzna pułku i sotni oraz ataman, zarządzający miastem lub wsią. Kozacy zyskali więc status elity. Ich majątki były wolne od ciężarów publiczno-prawnych, mieli pełnię praw politycznych i swobodnie mogli produkować towary i nimi handlować. Przed nimi otworem stała kariera w wojsku i administracji. Brali też udział w podejmowaniu decyzji o znaczeniu lokalnym i państwowym. Stary system polityczny i administracyjny został zastąpiony przez nowy, wykreowany przez przywódców Kozaczyzny. Szlachta i miasta zachowały swoje sądownictwo, ale pojawiło się też nowe - związane z Wojskiem Zaporoskim. Obok niego wytworzyły się normy prawne będące mieszanką prawa kozackiego, zwyczajowego ruskiego, prawa magdeburskiego i Statutu Litewskiego. Wszystko dostosowane było do nowych okoliczności.

Także system rządów i struktura państwa były mieszanką zwyczajów wyniesionych jeszcze z Siczy i rozwiązań podejmowanych w miarę rozwoju wydarzeń (system pułkowy jako administracja o charakterze cywilno-wojskowym). Władza centralna skupiała się w ręku hetmana i jego najbliższego otoczenia (starszyzna generalna). Administrowaniem państwem i realizacją polityki zagranicznej zajmowała się kancelaria wojskowa. Władzę na tym szczeblu uzupełniała rada generalna, o tradycji jeszcze siczowej, później zreformowaną z rady powszechnej (jak na Siczy) do przedstawicielskiej. Ster rządów należał do elity, którą tworzyło kozactwo. Każdy, kto chciał zrobić karierę w Hetmancie musiał należeć do tej grupy. I choć nie każdy Kozak brał udział we władzy, to tylko bycie nim zapewniało możliwość dostępu do pełni praw. W szeregi kozackie wstąpić mógł każdy niezależnie od statusu społecznego, co czyniło państwo kozackie jednym z najbardziej demokratycznych państw w ówczesnej Europie pod względem społecznym. Co prawda hetmani starali się ograniczyć rejestr i tym samym liczebność stanu uprzywilejowanego ale ostatecznie ze strachu przed buntem porzucili te działania i stan kozacki pozostał stanem otwartym, a jego liczebność była płynna. Dość szybko zaczęła zamykać się grupa tworząca elitę kozacką, czyli starszyzna. Długo jeszcze dostęp do niej były możliwy, ale wszystko było uzależnione od decyzji hetmana, bowiem to w jego gestii pozostawało nadawanie urzędów, które zapewniły przynależność do grupy starszyzny.

Układ z Rzeczpospolitą i powrót pod władzę króla oznaczał, że wszystkie zdobycze rewolucji pod przywództwem Bohdana Chmielnickiego zostałyby zlikwidowane. Trudno sobie było bowiem wyobrazić, że szlachta nie wróciła do swoich majątków i nie upomniała się o przysługujące jej daniny i powinności od ludności chłopskiej. Ta ostatania z pewnością straciła by swój aktualny status ludności wolnej. Ziemia znów trafiłaby do właścicieli wsi. To samo dotyczyłoby miast prywatnych. Do miast królewskich wróciliby zbiegli stamtąd mieszczania katoliccy i domagaliby się odzyskania dawnej pozycji społeczno-politycznej. Podział administracyjny i cała struktura władzy zostałby zlikwidowane a przywróconoby stan sprzed 1648 roku. Kozacy utraciliby swoją pozycję społeczną na rzecz szlachty.

Wśród spraw, które z pewnością wzbudzały wiele kontrowersji była sprawa własności ziemi. Ona znajdowała się w rękach szlachty, Kościoła lub królewskich. Niewielką jej ilość posiadały także miasta, jako wspólnoty. Tymczasem na Ukrainie kozackiej ziemia, która wcześniej należała do szlachty i magnatów, Kościoła katolickiego i Cerkwi unickiej oraz do króla znalazła się w rękach chłopów lub Wojska Zaporoskiego. Hetman i pułkownicy, którzy zarządzali ziemią przypadającą państwu kozackiemu, mogli ją nadawać w czasowe lub wieczyste władanie osobom ze stanu kozackiego (zasłużonym dla wojska lub jako element klientelizmu, który pojawił się w Wojsku Zaporoskim, a z czasem jako uposażenie urzędów). Układ o uznaniu Ukrainy kozackiej za część Rzeczpospolitej oznaczał, że prędzej czy później poprzedni właściciele będą chcieli powrócić do swoich dóbr. Trudno sobie było bowiem wyobrazić zawarcie porozumienia bez takiego warunku. Nie zgodziłby się na to sejm. Powrót szlachty oznaczał konflikt między nią a ludnością zamieszkującą i gospodarzącą na jej ziemi. Z czasem ta pierwsza zaczęłaby dążyć do odnowienia stosunków gospodarczych panujących wcześniej - odzyskanie folwarków (teraz w rękach gmin, w użytkowaniu czasowym przez prywatnych właścicieli lub mających nadal status ziem państwowych), zaprowadzenie pańszczyzny lub innej formy renty za użytkowanie ziemi przez chłopów. To zaś musiałoby spotkać się ze sprzeciwem chłopów i zapewne także części Kozaków, którym odebrano by ziemię i wolność. Ten sam proces zachodziłby w prywatnych miastach, które wróciłyby pod władzę dawnych właścicieli.

Z pewnością o swoją własność upomniałby się Kościół katolicki, a ta znalazła się już w rękach prywatnych lub Cerkwi prawosławnej (głównie monasterów ale także metropolity), albo była pod zarządem władz państwowych, jako własność Skarbu Wojska Zaporoskiego. Problemem mogły być też majątki należące do Cerkwi unickiej, będące często darowizną osób prywatnych, a pochodzące z konfiskaty majątku prawosławnego Kościoła. Sprawy własnościowe próbowano załatwić polubownie w instrukcji z marca 1658 roku, w której zaproponować miano Wojsku Zaporoskiemu wykupienie tych wszystkich majątków przez skarb wojskowy lub prywatne osoby z szeregów kozackich. Ponieważ taki zapis nie znalazł się w wersji układu z września 1658 roku to można założyć, że strona kozacka

potraktowała to jako operację nie do zrealizowania. Z drugiej strony ciekawe jak wyglądałoby nakłonienie szlachty do sprzedaży swojej własności?

Jak już wspomniałem podczas Chmielnicczyzny doszło do rewolucyjnych zmian w strukturze społecznej na ziemiach kontrolowanych przez Kozaków i tworzących Hetmanat. Chłopi uzyskali wolność osobistą, podobnie mieszczanie w miastach prywatnych. Wszyscy mieszkańcy miast - królewskich i prywatnych - uzyskali wolność handlu oraz wszelkiej działalności handlowej, a bogatsi - dostęp do władzy, który wcześniej ograniczony był wyłącznie dla katolików i unitów. Wszystkie te grupy miały swobodę w przemieszczaniu się między poszczególnymi stanami i możliwość wstępowania w szeregi kozackie. Z tym ostatnim wiązała się uprzywilejowana pozycja w społeczeństwie Hetmanatu. Uprzywilejowaną pozycję, w porównaniu z poprzednim okresem, zdobyła Cerkiew prawosławna. Co prawda pod względem politycznym ustąpić musiała władzy hetmańskiej, co było krokiem wstecz w stosunku do tego, co stworzył Piotr Mohyła (bezdyskusyjne przywództwo Cerkwi w świecie ruskim Rzeczpospolitej), ale za to hetmani obdarzali ją nadaniami ziemskimi, a część hetmanów współpracowała ściśle z hierarchami cerkiewnymi. Ruska szlachta prawosławna, głównie ta drobna i średniozamożna, zachowała swoją pozycję społeczną i własne sądownictwo, ale jej miejsce jako elity politycznej zostało zajęte przez Kozaków i tylko wstąpienie w ich szeregi mogło gwarantować zachowanie uprzywilejowanej pozycji sprzed 1648 roku (z zachowaniem praw uzyskanych przez chłopów zamieszkujących ich majętności).

Bohdan Chmielnicki w toku wojny stworzył program budowy na ziemiach ruskich Rzeczpospolitej państwa kozackiego. Wyrosło ono na ziemiach ukrainnych Rzeczpospolitej wraz z aparatem administracyjnym, skarbem, wojskiem, polityką zagraniczną i wewnętrzną oraz systemem rządów. Na Ukrainie wyrósł organizm państwowy, który organizując się zlikwidował stary system (m.in. województwa, powiaty) zastępując je nowym podziałem (pułki, sotnie i kurenie). Zamiast sejmików pojawiły się rady pułków i sotni. W tej sytuacji powrót do Rzeczpospolitej oznaczał likwidację systemu stworzonego pod rządami B. Chmielnickiego. Pułki i sotnie miały zachować charakter wojskowy, a administracyjny tylko w stosunku do Kozaków. Podobnie było z sotniami i kureniami. Dowódcy ich mieli w swojej kompetencjach opiekę tylko nad Kozakami. Można oczywiście podejrzewać, że na ziemiach Księstwa Ruskiego mogły funkcjonować oba systemy - państwowy i kozacki (tak było przed 1648 rokiem), ale byłoby to niekorzystne dla administracji kozackiej, która w takim przypadku traciła najwięcej stając się jedynie administracją o charakterze wojskowym.

Negocjatorom polskim i kozackim trudno było pogodzić te sprzeczne interesy. Do tego dochodził fakt lekceważącego stosunku elity Rzeczpospolitej wobec Kozaków, których uważano za zbuntowane pospólstwa, a nierzadko nazywano „chłopstwem“. Tymczasem w czasie negocjacji pod Hadziaczem udało się stworzyć kompromis uwzględniający interesy obu zainteresowanych stron. Co prawda polsko-litewskie elity władzy gotowe były już w marcu zgodzić się na udzielne Księstwo

Ruskie mające takie same prawa jak Wielkie Księstwo Litewskie, na nadanie Kozakom praw szlacheckich (niepełnych, bo bez praw politycznych), ale ostateczne ustalenia szły zdecydowanie dalej. Wracała administracja królewska, ale hetman kozacki zyskiwał szczególne uprawnienia (wynikające nie z kompetencji tego urzędu, a raczej z siły i liczebności kozackich szabel na które mógł liczyć), a wszystkie urzędy na terenie księstwa miała objąć szlachta prawosławna. Szlachta wracała do swoich majątków, ale biorąc pod uwagę przewagę żywiołu kozackiego i prawosławnego na tych ziemiach chłopi mogli liczyć na opiekę Kozaków, a tym samym na lepsze traktowanie ze strony szlachty. To oczywiście mogło się w przyszłości zmienić, ale na początku miało wielkie znaczenie. Księstwo w ramach Rzeczpospolitej miało dużą autonomię i zdecydowanie różniło się od pozostałych dwóch części federacji. To miało być gwarancją praw i wolności dla większej części ludności Hetmanatu.

Zwrot w kierunku Rzeczpospolitej, biorąc pod uwagę jej pretensje do ziem na których znajdował się Hetmanat, był zwrotem obarczonym ogromnym ryzykiem. W świadomości społeczeństwa państwa kozackiego pozostała pamięć o swoim położeniu sprzed 1648 roku oraz o latach krwawych zmagań i rzezi. Kozacy i społeczeństwo ruskie mogli więc z niechęcią patrzeć na porozumienie z Rzeczpospolitą i to ich należało przekonać do tego kompromisu. Starszyzna traciła bowiem władze, wpływy i pozycję, Kozacy - status elity, a pozostałe stany wolności i przywileje uzyskane w czasie rządów B. Chmielnickiego. Układ Rzeczpospolitej z Kozaczyzną i powrót Ukrainy pod władzę króla oznaczał, że obok siebie na tych ziemiach musiały funkcjonować dwie instytucje - władza i administracja królewska oraz szlachta z jednej strony, a administracja kozacka i społeczeństwo Hetmanatu z drugiej. Jak twórcy idei porozumienia polsko-kozackiego wyobrażali sobie połączenie po 10 latach wojny skłócone i mające sprzeczne interesy społeczności? Otóż akt unii miał gwarantować prawa i status Kozakom, duchowieństwu prawosławnemu, szlachcie ruskiej przy Wojsku Zaporoskim będącej i mieszczanom, a z drugiej strony - zabezpieczał interes państwa, Kościoła, dworu królewskiego i szlachty.

Unia hadziacka była konsekwencją rozwoju wydarzeń, które rozpoczął akt perejasławski w 1654 roku, a pogłębiły porażki poniesienie w ciągu dwóch kolejnych lat wojny na wschodzie. Wtedy w Warszawie i Wilnie zrozumiano, że losy wojen można odwrócić odciągając Kozaków od cara. To jak bardzo zależało na tym dworowi i stronnictwu królewskiemu świadczy fakt przystawania na coraz dalej idące ustępstwa. Apogeum osiągnięto w 1658 roku, kiedy państwu groziła wojna na dwa fronty. Zmieniło się to rok później, ale nie na tyle, aby rezygnować z pomysłu pozyskania Kozaków choć niewątpliwie z pewnych ustępstw wycofano się. Również szlachta gotowa była na kompromisowe rozwiązania w zamian za zgodę na powrót do swoich dóbr.

Co w takim razie zaważyło na upadku porozumienia hadziackiego? Niewątpliwie nie było dane nowemu państwu okrzepnąć, dopracować warunki porozumienia i wcielić je w życie. Warunki

ustalone pod Hadziaczem gwarantowały, kosztem wyrzeczenia się dążeń do niepodległości (czasowo lub na stałe), dużą autonomię polityczną i stanową. Pozwalały zachować część tego, co powstało w czasie przemian za Bohdana Chmielnickiego, stwarzało szanse na dalszy rozwój. O słuszności podjętych wtedy rozwiązań świadczy to, że idee te trwały w świadomości elity kozackiej jeszcze bardzo długo, bo do XVIII wieku. Można je znaleźć m.in. w propozycji układu kozacko-moskiewskiego spisanego przez starszyznę Prawobrzeża w październiku 1659 roku w Żerdewej Dolinie. Zabrakło wyraźnego dowodu odpowiedniego traktowania nowych poddanych przez Rzeczpospolitą, czego przejawem był brak wsparcia ze strony armii koronnej dla Kozaków walczących z najazdem moskiewskim. Również decyzje sejmu 1659 roku o zmianach wprowadzonych do pierwotnej wersji układu, miały negatywny wpływ na stosunek elit kozackich do porozumienia i mogły osłabić zaufanie - i tak niezbyt wielkie - wobec Rzeczpospolitej. I o ile kryzys w armii był niezależną przyczyną nieudzielania pomocy Wyhowskiemu latem 1659 roku, o tyle działania sejmu miały już znamiona tego, że strona polska koniunkturalnie podchodzi do kwestii układu z Kozaczyzną. Widać to było w mowie Stanisława Bieniewskiego w senacie, w której zauważył, że kolejne pokolenia kozackie zapomną o swojej przeszłości i zintegrują się z państwem polsko-litewskim. Czy tak właśnie byłoby, trudno jest dziś powiedzieć, ale niewątpliwie warto byłoby docenić unię hadziacką jako świadome dążenie do trudnego kompromisu ponad podziałami w imię wspólnego interesu.

Mirosław Nagielski
Uniwersytet Warszawski

Unia Hadziacka 1658-2018

Utracona szansa powstania Rzeczpospolitej Trojga Narodów

W dobie obchodów 350-lecia unii hadziackiej tak strona polska jak ukraińska zorganizowała szereg sesji i konferencji poświęconych wydarzeniom związanym z uchwaleniem unii hadziackiej i walki o utrzymanie Księstwa Ruskiego jako trzeciego członu Rzeczpospolitej. Pokłosiem były zbiory studiów pod redakcją T. Chynczewskiej-Hennel, M. Nagielskiego, P. Krolla[23] oraz ze strony polskiej także P. Borka[24] zaś ze strony ukraińskiej W. Brechunenki[25]. Problematyką unii hadziackiej zajmowało się wielu polskich historyków począwszy od A. Prochaski, W. Sobieskiego czy O. Haleckiego po prace A. Kerstena i Z. Wójcika. Znany historyk różnie oceniany przez obie historiografie Franciszek Rawita Gawroński widział w dziele unii hadziackiej swoistą federację obejmującą Polskę, Litwę i Ruś[26]. Wielu autorów poruszało kwestię realności stałej współpracy Kozaczyzny zaporoskiej pod buławą hetmana I. Wyhowskiego z władzami Rzeczypospolitej.

Dyskusję nad szansami utrzymania dzieła wypracowanego przez S. Bieniewskiego ze stroną kozacką podjęło ze strony polskiej wielu historyków. J. Kaczmarczyk w syntetycznym szkicu dot. unii pt: „Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy Rzeczywistość”[27] nie widział szans na funkcjonowanie Wielkiego Księstwa Ruskiego a przyczyn rozejścia się dróg Kozaczyzny z Rzeczpospolitą wymieniał wiele; winą zresztą obciążano obie strony, tak polską jak ukraińską. Dzieło bowiem unii hadziackiej było osadzone na kruchych podstawach i w rzeczywistości oparte było na marzeniach wąskich elit starszyzny kozackiej na czele z I. Wyhowskim i J. Niemiryczem. Rozbiły się one w konfrontacji z konsekwentną i z pozycji siły prowadzoną polityką cara Aleksego Michajłowicza. Pamiętajmy, że żywot unii był krótki i jej upadek wiązał się z zrzuceniem z hetmaństwa I. Wyhowskiego. Unia lubelska bowiem zawiązana w 1569 r. i spajająca oba narody polski i litewski krzepła ponad dwa wieki i nie była wolna od zagrożeń wypływających ze zmieniającej się sytuacji polityczno-militarnej Rzeczpospolitej. Nowe *statie* perejasławskie podpisane przez Jurija Chmielnickiego nic nie mające wspólnego z hadziackimi poważnie ograniczały autonomię wojska zaporoskiego, a Polacy nie wracali już do propozycji z lat 1658-1659. Po kampanii cudnowskiej 1660 r. mimo domagania się przez część

[23] 350-lecie unii hadziackiej (1658-2008), pod red. T.Chynczewskiej-Hennel, P.Krolla i M.Nagielskiego, Warszawa 2008.
[24] W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury pod red. P.Borka, Kraków 2008.
[25] Gadjacka unija 1658 roku pod red. W.Brechunenki, Kiiw 2008.
[2626] F.Rawita-Gawroński, Kozaczyzna ukrainna w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII wieku. Zarys polityczno-historyczny, Warszawa 1922, s. 121.
[27] J.Kaczmarczyk, Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość. Ugoda hadziacka – teoria i praktyka, Kraków 2007.

starszyzny kozackiej powrotu do punktów przywracających Księstwo Ruskie nie wrócono do tej idei. W konstytucjach sejmu 1661 r., który ratyfikował ugodę cudnowską z Kozakami J. Chmielnickiego podkreślono iż znosi się „tytuł Księstwa Rusi i przywileje należące do tego Księstwa".[28]

Wiemy ,ze dzieło unii hadziackiej rodziło się w bólach i za Bohdana Chmielnickiego szanse na ponowny sojusz z Kozaczyzną były więcej niż skromne mimo prób strony polskiej przeciągnięcia hetmana na stronę Rzeczpospolitej. Dnia 5 września 1657 r. rada kozacka wybrała na nowego hetmana Iwana Wyhowskiego dotychczasowego pisarza wojska zaporoskiego. Potwierdzeniem umocnienia niezależności Kozaczyzny było zawarcie przez I. Wyhowskiego w dniu 17 sierpnia w Czehryniu sojuszu z Siedmiogrodem, a następnie w Korsuniu 16 października układu ze Szwecją Karola X Gustawa[29]. I mimo że w chwili śmierci hetmana B. Chmielnickiego w Czehryniu przebywał wysłannik Jana Kazimierza - kasztelan wołyński Stanisław Kazimierz Bieniewski rozmowy mające na celu polepszenie stosunków z Rzeczpospolitą nie posuwały się naprzód. Dopiero postawa Moskwy, która po śmierci hetmana chciała narzucić nowemu hetmanowi nowe warunki zmusiła hetmana kozackiego do zrewidowania swej polityki wobec cara Aleksego Michajłowicza.

Nową politykę wobec Kozaczyzny potwierdzały doniesienia płka Pawła Tetery przybyłego z Moskwy na Ukrainę z nowymi wytycznymi carskimi oraz wejście na lewobrzeżną Ukrainę korpusu Grigorija Romodanowskiego. Jednocześnie nowy hetman kozacki zabezpieczając zachodnią granicę Hetmanatu podpisał z S. K. Bieniewskim zawieszenie broni do 21 kwietnia 1658 r., wyznaczając linię demarkacyjną na rzekach Słucz i Horyń na Wołyniu. Otwierało ono nowe możliwości przed obiema stronami i było również bardzo potrzebne Rzeczypospolitej, dla której teatr koronny i wyrzucenie z zajętych prowincji Szwedów było priorytetem. Wobec buntów na Lewobrzeżu pułkowników M. Puszkara i J. Barabasza na radzie perejasławskiej w lutym 1658 r. I. Wyhowski został uznany nowym hetmanem wojska zaporoskiego, zawierając porozumienie z wysłannikiem carskim Bohdanem Chitrowo. Jak słusznie zauważył P. Kroll aż do rady perejasławskiej działania I. Wyhowskiego były kontynuacją polityki B. Chmielnickiego lawirującego pomiędzy wielkimi potęgami Moskwą, Rzeczpospolitą, Chanatem i Szwecją[30]. Do istotnej zmiany stosunku hetmana względem Moskwy doszło w wyniku rozwijającego się powstania na Ukrainie, gdzie wobec działalności M. Puszkara i J. Barabasza do powstańców przystąpił pułk połtawski i mirhorodzki. Za wystąpieniami Lewobrzeża stała Moskwa, choć oficjalnie wpływała na swych zwolenników aby pogodzili się z I. Wyhowskim. W tej trudnej sytuacji hetman kozacki za pośrednictwem swego wysłannika płka Hrehorego Leśnickiego godził się nie tylko na przysłanie carskich komisarzy dla sporządzenia nowego rejestru, ale także

[28] Volumina legum..Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie od roku 1732 do roku 1782 wydanego, t.IV, Petersburg 1859, s. 762 ;por. J.Kaczmarczyk, Rzeczpospolita Trojga Narodów, s.138.

[29] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzecząpospolitą a Moskwą w latach 1658-1660, Warszawa 2008, s.32-33.

[30] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 50.

przyjęcie carskich wojewodów w wielu miastach Ukrainy (Białej Cerkwi, Korsunia, Niżyna, Połtawy, Czernihowa czy Mirhorodu)[31].

Położenie I. Wyhowskiego uległo wzmocnieniu na skutek podpisanego układu z chanem Mechmed IV Gerejem i przysłaniem w początkach kwietnia posiłków tatarskich pod komendą Karacz beja. Mógł teraz hetman przystąpić do likwidacji buntu na Lewobrzeżu i zduszenia opozycji przeciwko swojej władzy. W wyniku krwawej batalii pod Połtawą pod Żukowym Bajrakiem siły I. Wyhowskiego rozbiły buntowników; M. Puszkar poległ a J. Barabasz z niedobitkami uciekł za granicę moskiewską. Zwycięstwo to znacznie wzmocniło hetmana w dalszych rokowaniach z Moskwą, dążącą do ograniczenia władzy I. Wyhowskiego na podległych mu terenach. Przeprawa sił kozackich przez Dniepr oraz zaatakowanie garnizonu moskiewskiego W. Szeremietiewa w Kijowie przez brata hetmana Danilę Wyhowskiego (2.IX.1658) otwierały nowy etap w relacjach Kozaczyzny z Moskwą. Wobec coraz pewniejszej konfrontacji z siłami carskimi należało zadbać nie tylko o posiłki tatarskie ale pomoc Rzeczypospolitej zagrożonej ponownie działaniami przeciwko Szwecji i Moskwie.

Tymczasem w Rzeczpospolitej ścierały się dwa ugrupowania, które miały odmienne zdanie na temat ewentualnego sojuszu z kozakami i wojny z Moskwą. Koroniarze optowali za sojuszem z Kozaczyzną i zepchnięcie działań przeciwko siłom carskim na barki kozaków i wspierających ich Tatarów. Z kolei dla Litwinów zawarcie „armistitium" z Moskwą dawało szansę zakończenia z nią wojny nawet za cenę ustępstw wobec Karola X Gustawa. Para królewska i szczególnie wojewoda poznański Jan Leszczyński byli zdania iż ugoda z kozakami choć doprowadzi do nowej wojny z Moskwą umożliwi skierowanie większości sił do walki ze Szwedami. J. Leszczyński w znanym liście do J. Lubomirskiego, zaliczającego się do zwolenników zawarcia rozejmu ze Szwecją, gorąco agitował za porozumieniem z I. Wyhowskim, słusznie twierdząc że wojna z Moskwą i tak jest pewną wobec nie spełnienia żądań carskich zgodnie z traktatem wileńskim w Niemieży z 3.XI.1656 r.[32] Rozmowom z I. Wyhowskim przeciwni byli obaj hetmani koronni: Stanisław Rewera Potocki i Jerzy Lubomirski pragnący siłowo rozwiązać problem kozacki oraz niemal cała Litwa z trwogą obawiająca się nowej ofensywy wojsk moskiewskich[33]. Złożoną sytuację w Rzeczypospolitej i odmienne zdania elit politycznych na temat wyboru koncepcji dalszej ze Szwecją bądź z Moskwą podjęła także historiografia ukraińska.[34]

---

[31] F.R.Gawroński, Poselstwo Bieniewskiego od śmierci B. Chmielnickiego do umowy hadziackiej, Lwów 1907, s.52-54; por. P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s.52.

[32] J.Leszczyński do J.Lubomirskiego z Berlina 11 II 1658; w: L.Kubala, Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660, Lwów 1922, zob. dodatki nr 18, s.543-544.

[33] Zob. M.Szwaba, Litwa wobec unii hadziackiej 1658 roku; w: Studia wschodnie, pod red. K.Matwijowskiego , R.Żerelika, Wrocław 1993, s. 33-37; por. P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 66-67.

[34] V.Gerasimczuk, Pokój z kiem? Czy z Szwedem, czy z Kozaki, czy z Moskwą?; w: Materialido istorii Kozacczini XVII viku, Lviv 1994, nr 61, s.76-82 (jest to elaborat wojewody poznańskiego J.Leszczyńskiego).

Wobec zaostrzających się stosunków z Moskwą przyspieszeniu uległy rokowania jakie prowadzili w Horoszczy S. Bieniewski z Pawłem Teterą, wypracowując w początkach lipca 1658 r. projekt przyszłej ugody. Nie tylko Kozacy mieli pozostać przy swoich wolnościach i przywilejach, ale obiecano zwrot cerkwi prawosławnym zagarniętych przez unitów. Także na sejmie walnym warszawskim obradującym od 10 lipca powołano komisję sejmową do układów z Kozakami, która opracowała instrukcję do rokowań z I. Wyhowskim i którą zabrał jeden z wyznaczonych do tego komisarzy - kasztelan smoleński Kazimierz Ludwik Jewłaszewski. Ustępstwa strony polskiej wobec kozaków wiązały się z faktem iż do warszawy dotarły wieści o rozpoczęciu działań na Ukrainie przez siły moskiewskie[35]. Obaj komisarze Rzeczpospolitej (S. Bieniewski i K. L. Jewłaszewski) przybyli do taboru kozackiego 9.IX.1658 r. nad rzeką Choroł w połowie drogi między Mirhorodem a Hadziaczem, gdzie podjęto pierwsze rozmowy. Co istotne do taboru dotarł także wysłannik carski Wasyl M. Kikin, który zamierzał odwieść hetmana zaporoskiego od sojuszu z Rzeczpospolitą. Negocjacje z komisarzami polskimi były trudne i tajne i nie wiemy kto poza I. Wyhowskim i Jerzym Niemiryczem brał w nich udział. Pobyt w taborze wysłannika carskiego strona kozacka wykorzystywała jako formę nacisku na zmiękczenie polskich komisarzy w wielu punktach, w tym żądania kasacji unii nie tylko w tworzonym Księstwie Ruskim, ale na obszarze całej Rzeczpospolitej. Ostatecznie 16 września obie strony uzgodniły jednolity tekst ugody, który w dniu 18 tm. po wyjeździe posła moskiewskiego został przedstawiony radzie generalnej pułkowniczej i przyjęty. Sporne kwestie odłożono do kolejnego sejmu, który miał ratyfikować zawarty układ. Nie ulega wątpliwości, że ugoda wzmacniała pozycję starszyzny kozackiej na terenie utworzonego Księstwa Ruskiego, tworząc w rzeczywistości z rejestrowców nową szlachtę. Na jego obszarze nie mogły stacjonować siły tak koronne jak litewskie, co wzmacniało władzę hetmana zaporoskiego. Oczywiście układ z Kozaczyzną był kompromisem obu stron; z jednej strony I. Wyhowskiego czekała rozprawa z Moskwą, z drugiej Rzeczpospolita była świadomą iż dla niej najważniejsze jest kontynuowanie walki ze Szwedami, odzyskanie Prus Królewskich, a sojusz z Ukrainą warunkował w przyszłości udane działania przeciwko siłom moskiewskim w celu odzyskania utraconych prowincji w pierwszym etapie wojny , tj. lat 1654-1655.

Co istotne pierwsze wspólne działania przeciwko Moskwie były dziełem płka białoruskiego Iwana Nieczaja, który już latem 1658 r. podjął działania przeciwko siłom moskiewskim, próbując także opanować przeprawy na Dnieprze[36].

Wobec rodzącej się opozycji wobec hetmana zaporoskiego na skutek grabieży i wybierania jasyru przez ordę , obecnych sojuszników I. Wyhowskiego, tenże naciskał na stronę polską o

[35] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 70-71.

[36] Zob. K.Kossarzecki, Działalność wojskowa pułkownika Iwana nieczaja na Białorusi w latach 1657-1659; w:Ukraina v Centralno-Shidnij Evropie;nr 5, 2005, s. 359-391; por. P.Kroll, Działania zbrojne pułkownika Iwana Nieczaja na Białorusi w latach 1658-1659; w: Studia i Materiały do Historii Wojskowości , t.43,Białystok 2007, s.121-137.

przysłanie posiłków oraz rozpoczęcie rozmów ze Szwedami w celu zakończenia wojny aby w ten sposób zneutralizować siły moskiewskie, które na teatrze wschodnim miały przewagę nad siłami tak polsko-litewskimi jak kozackimi. Zerwanie z Moskwą dokumentuje dobrze powstały w tym czasie „Manifest" skierowany do dworów europejskich objaśniający powody zerwania Kozaczyzny z Moskwą autorstwa jednego z twórców unii hadziackiej Jerzego Niemirycza[37]. Warto jednak podkreślić iż w obawie przed ofensywą wojsk rosyjskich I. Wyhowski nadal kontynuował rozmowy z carem i Grigorijem Dołgorukim będąc świadomym, że ugoda nie jest jeszcze ratyfikowana przez sejm walny Rzeczypospolitej[38].

Z kolei Moskwa, nie będąc jeszcze gotową do interwencji na Ukrainie wydała szereg hramot do kozaków lewobrzeżnej Ukrainy, w tym do pułku połtawskiego, informując o zdradzie I. Wyhowskiego i żądając aby pozostawali wiernymi ego Carskiemu Wieliczestwu i wierze prawosławnej. Jednocześnie na pomoc powstańcom skierowano korpus Grigorija Romodanowskiego, który zajął Mirhorod i rozpoczął przygotowania do kampanii przeciwko siłom wiernym I. Wyhowskiemu. Z kolei tenże przystąpił w listopadzie 1658 r. do prób opanowania Kijowa mającego silny garnizon moskiewski. Szturm jednak się nie powiódł i Kozacy musieli odstąpić od murów miasta, a hetman zaporoski po rozmowach z W. Szeremietiewem rozpuścił pułki prawobrzeżne.

Podjęcie rozmów z Moskwą przez hetmana było spowodowane nie tylko brakiem pomocy wojskowej ze strony Rzeczpospolitej, ale coraz silniejszą opozycją części starszyzny i czerni kozackiej oraz naciskiem Moskwy (zbliżanie się do Kijowa korpusu G. Romodanowskiego)[39]. Strona polska także zrozumiała, że dalsze zwlekanie z wysłaniem choćby symbolicznej pomocy może doprowadzić do ponownej wolty starszyzny zaporoskiej na stronę cara stąd wysłano w listopadzie 1658 r. 3,5-tysięczny korpus z dywizji S. R. Potockiego pod komendą jego krewnego –Andrzeja Potockiego na pomoc I. Wyhowskiemu. W bezczynności pozostawały chorągwie tej dywizji będące pod komendą regimentarza S. Machowskiego. Najlepiej ujął to znany pamiętnikarz Mikołaj Jemiołowski, który stwierdził, iż pod dyrekcją tegoż pułkownika „nad Słuczą i Horyniem zostające [chorągwie- M.N.], nic tak dalece znacznego nie robieło, na konsystencjach tylko stojąc roku ostatek strawiło, z wielkim zgoła po całej Polscze i Wołyniu uciemiężeniem"[40]. W styczniu 1659 r. rozlokowano pułki A. Potockiego na wschodnim brzegu Dniepru, przygotowując kolejną wyprawę na Lewobrzeże i szachując Moskwę. Mając wsparcie sił polskich i tatarskich zdecydował się I. Wyhowski odrzucić propozycje wysłanników carskich ponownego powrotu pod władzę Aleksego Mchajłowicza. Tym

[37] Zob.Archiv Jugo Zapadnoj Rossii;cz.3, t.VI, Kiiv 1908, nr 127, s.362-369.
[38] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 112-113.
[39] T.Jakowlewa, Getmanszina v drugij polovini 50-h rokiv XVII stolitia. Priczini i poczatok ruini, Kiiv 1998, s.280.
[40] M.Jemiołowski, Pamiętnik dziej Polski zawierający (1648-1679), oprac. J.Dzięgielewski, Warszawa 2000, s. 266-267.

bardziej, że Moskwa zdecydowała się przejść do ofensywy odzyskując utracone prowincje białoruskie (zajęte przez siły kozackie I. Nieczaja) oraz kontrolę nad Lewobrzeżem.

Rok 1659 to czas dalszych rokowań nad podpisaną ugodą hadziacką przed rozpoczęciem obrad przez sejm walny w Warszawie. Pierwszą, zresztą nieudaną, próbę renegocjowania podpisanego układu ze stroną polską podjął kasztelan wołyński S. K. Bieniewski wysłany do hetmana zaporoskieg w styczniu 1659 r. Obie strony zgodziły się ,że należy odłożyć dalsze rozmowy do rozpoczęcia sejmu[41].

W tym samym czasie rusza na Zadnieprze wyprawa I. Wyhowskiego złożona z sił kozackich, tatarskich i polskich celem odzyskania kontroli nad buntującymi się miastami. Sukcesem hetmana było zajęcie Mirhorodu i przejście na jego stronę płka Stiepana Dowgala. Porażka pod Zinkowem spowodowała jednak przerwanie kampanii i powrót w początkach kwietnia 1659 r. hetmana do Czehrynia.[42]

Tymczasem car, zawierając kolejny rozejm ze Szwecją, mógł skierować główne siły przeciwko tak Rzeczpospolitej jak Kozaczyźnie I. Wyhowskiego czego obawiała się strona kozacka, oczekując na posiłki tatarskie. Nowy etap w relacjach moskiewsko-kozackich wiązać należy z mianowaniem na głównodowodzącego sił moskiewskich koncentrujących się w Siewsku - Aleksieja Nikitycza Trubeckiego, który miał uspokoić sytuację na Ukrainie, przywieść do wierności carowi I. Wyhowskiego lub doprowadzić do wyboru nowego hetmana zaporoskiego. Moskwa szła na duże ustępstwa wobec I. Wyhowskiego, godząc się nawet na uwzględnienie części warunków hadziackich i pozostawienie hetmana na swym stanowisku z urzędem wojewody kijowskieg[43]. Obrazuje to jak bardzo zależało Moskwie na załagodzeniu konfliktu z I. Wyhowskim wobec wznowienia wojny z Rzeczpospolitą, choć były to jedynie ustępstwa taktyczne zmierzające do podporządkowania Ukrainy pod nowym hetmanem zaporoskim wybranym na kolejnej radzie kozackiej. Do rozmów z A. Trubeckim nie doszło a hetmanowi zaporoskiemu chodziło na zyskaniu na czasie, tj. uzyskaniu realnej pomocy ze strony sojuszników Tatarów i Polaków. Argumentem przesądzającym o odrzuceniu warunków moskiewskich było wejście sił A. Trubeckiego na Zadnieprze.

Tymczasem w dniu 17 marca 1659 r. rozpoczął obrady sejm walny, który miał ratyfikować porozumienie z Kozakami. Większość sejmików, mimo że szlachta nie znała treści podpisanej ugody z I. Wyhowskim, pozytywnie ustosunkowała się do ratyfikacji układu, uważając że w kontekście przedłużającej się wojny ze Szwecją i Moskwą jest on nieodzowny. Jednak dwór królewski wobec nacisków tak nuncjusza apostolskiego Piotra Vidoniego, duchowieństwa katolickiego oraz części senatorów zamierzał wprowadzić pewne zmiany w już wynegocjowanym z I. Wyhowskim układzie.

[41] W.Tomkiewicz, Unia hadziacka; w: Sprawy Narodowościowe, R.XI, nr 1-2, Warszawa 1937, s.21.
[42] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 172-173.
[43] Zob. tajny nakaz dla A.N.Trubeckiego , Moskwa 17 lutego 1659 r., w: Akty Jugo Zapadnoj Rossii, t.IV (1657-1659), Sankt Petersburg 1863, nr 107, s.204-206; za: P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 178-179.

Szczególnie ostro przeciwko podpisanej unii hadziackiej występowali Litwini, grożąc zerwaniem dalszych negocjacji z hetmanem zaporoskim w razie braku zgody na korekty w wielu punktach traktatu[44].

Żądania te rozmijały się z postulatami wojska zaporoskiego przedstawionymi stronie polskiej pt: „Sumariusz punktów i uniżonych próśb, który jaśnie wielmożny J. Mść Pan hetman wojska zaporoskiego ze wszystkim Wojskiem Zaporoskim i narodem ruskim do JKMci i wszystkiej Rzplitej wnosi"[45]. Kozacy bowiem żądali całkowitego zniesienia unii, zwrotu zajętych cerkwi przez unitów i jezuitów prawosławnym, zatwierdzenia wszystkich wolności i przywilejów wojsku zaporoskiemu, kasując uchwały sejmu 1638 r., aby wszystkie urzędy począwszy od senatorskich po urzędników grodzkich i ziemskich w województwach: kijowskim, bracławskim i czernihowskim były nadawane szlachcie prawosławnej osiadłej tamże, aby hetman zaporoski miał władzę podobną hetmanom Rzeczpospolitej, aby kwarta ze starostw ukrainnych wpływała do skarbu ruskiego i obracana była na potrzeby Księstwa Ruskiego. Postulowano także aby wszelkie dobra i beneficja tak świeckie jak duchowne leżące na terenie Księstwa nie były nadawane bez zgody hetmana zaporoskiego oraz aby unia została zaprzysiężona przez króla, senatorów oraz członków komisji kozackiej. Widzimy zatem, że obie strony czekały trudne negocjacje, tym bardziej że I. Wyhowski był zdania że unia winna być zaprzysiężona w oparciu o wynegocjowany układ z 1658 r. z dołączonymi postulatami kozackim przedstawionymi w „sumariuszu". Odwrotnie strona polska, która w trudnej sytuacji związanej z wojną ze Szwedami i rozpoczęciem działań z Moskwą poszła na istotne ustępstwa względem Kozaczyzny w 1659 r. dążyła do wykreślenia i modyfikacji wielu punktów wynegocjowanego już traktatu z I. Wyhowskim.

Rozmowy z przybyłymi wysłannikami I. Wyhowskiego: Fedorem Wyhowskim i płkiem mirhorodzkim Hrehorym Leśnickim prowadzili biskupi Tomasz Ujejski kijowski, Andrzej Trzebicki krakowski, Jan Stefan Wydżga łucki oraz S. Bieniewski. Jak przypuszcza P. Kroll to temu ostatniemu udało się przekonać przedstawicieli hetmana zaporoskiego do wycofania się z punktu dot. zniesienia unii brzeskiej i zgody na odłożenie do dalszych negocjacji sprawy zwrotu dóbr szlachcie w Księstwie Ruskim. Wiele jednak punktów z zawartej unii hadziackiej z 1658 r. utrzymano, w tym przyznania prawa zasiadania prawosławnej hierarchii w senacie. Sekretarz królewski Pierre de Noyers w swym pamiętniku stwierdzał, iż Kozacy „uzyskali większą część tego, co żądali"[46]. Znamiennym jest, że odmówili udania się do hetmana zaporoskiego z informacją o zmienionych punktach hadziackich obaj negocjatorzy z 1658 r. S. Bieniewski i K. L. Jewłaszewski. Wysłano natomiast do I. Wyhowskiego

[44] A.Mironowicz, Prawosławie i unia za panowania Jana Kazimierza , Białystok 1997, s. 155-171.

[45] Sumariusz ten wydał D.Olanczyn; w: Zapiski Ukrainskogo Naukovogo Tovaristva im.Szevczenki, t.222, 1991, s. 329-339; za: P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 191-196.

[46] P.de Noyers, Portofolio królowej Maryi Ludwiki czyli zbiór listów, aktów urzędowych i innych dokumentów ściągających się do pobytu tej monarchini w Polsce, wyd. E.Raczyński, Poznań 1844, t.II, s.215.

Krzysztofa Peretiatkowicza biorącego udział w rokowaniach z Kozakami z przywilejem na województwo kijowskie dla hetmana zaporoskiego[47]. Nie oznaczało to końca rozmów z delegatami kozackimi bowiem 20 kwietnia 1659 r. przybyli do Warszawy Jerzy Niemirycz i Konstanty Wyhowski a pięć dni później rozpoczęły się trudne negocjacje posłów kozackich z deputacją senatorsko-poselską wraz z marszałkiem poselskim Janem Gnińskim.

Na negocjacje wpływ miało stanowisko elit politycznych Rzeczypospolitej, w szczególności Litwinów będących zwolennikami podjęcia rozmów z Moskwą celem zakończenia wyniszczającej Wielkie Księstwo Litewskie wojny. Wielu bowiem nie tylko senatorów ale i posłów twierdziło, że Rzeczpospolita poszła na zbyt duże ustępstwa wobec Kozaczyzny, która wielokrotnie łamała wynegocjowane traktaty ze stroną polską. Także kozaccy deputaci okazali się nieprzejednani w trakcie negocjacji w sprawie zniesienia unii brzeskiej oraz ratyfikacji układu wynegocjowanego w 1658 r. Wpływ na zmiękczenie delegacji kozackiej miały działania wojsk moskiewskich na Białorusi przeciwko oddziałom płka I. Nieczaja oraz przygotowania A. Trubeckiego do walnej rozprawy z I. Wyhowskim. Porażki sił litewskich pod wodzą S. Oskierki i S. Kmicica oraz kapitulacja załóg w Mścisławiu i Krzyczewie zwiastowała bowiem nową ofensywę wojsk moskiewskich[48]. Stąd i strona polsko-litewska zdawała sobie sprawę, że w tej sytuacji przypieranie delegacji kozackiej do muru może przynieść opłakane rezultaty.

Dnia 10 maja do Warszawy przybyła liczna delegacja kozacka z oboźnym generalnym Tymoszem Nosaczem, pisarzem generalnym Iwanem Hruszą oraz wysłannikami wszystkich pułków kozackich. Czekano także na powrót od hetmana zaporoskiego K. Peretiatkowicza z poprawionymi punktami unii hadziackiej. Tenże po burzliwych obradach starszyzny kozackiej na radzie 29 kwietnia dotarł 15 maja do Warszawy. Kozacy wobec rozpoczęcia działań ze strony wojsk moskiewskich zdecydowali się ustąpić w kilku kwestiach. Zdecydowano się ustąpić z warunku o likwidacji unii oraz o włączeniu do komisji dokonującej zwrotu cerkwi także przedstawicieli Korony i Litwy. Jednocześnie Kozacy żądali aby jezuici i inne zakony zwróciły majątki zabrane prawosławnym. Nadal domagano się, aby do Księstwa Ruskiego włączono województwa: wołyńskie, podolskie i ruskie oraz aby cała szlachta przebywająca w Księstwie Ruskim podlegała jurysdykcji hetmana zaporoskiego. W wielu wypadkach powtórzono punkty, które występowały w „sumariuszu", licząc że w trakcie dalszych negocjacji wiele z nich zostanie uwzględnionych. Nie oznaczało to jednak przyspieszenia prac nad zakończeniem rozmów gdyż delegaci kozaccy w Warszawie nie wyrażali zgody na ustępstwa I. Wyhowskiego w szczególności unii brzeskiej. Co do wynegocjowanych punktów spornych zrezygnowano z zapisu o całkowitej likwidacji unii, zobowiązując się do zakazu fundowania nowych

[47] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s. 199; por. A.Mironowicz, Prawosławie i unia, s. 172.
[48] M.Vorbek-Lettow, Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV, oprac. E.Galos, F.Mincer, red. W.Czapliński, Wrocław 1968, s. 283-284.

cerkwi i świątyń unickich. Uzgodniono, iż jedynie w województwie kijowskim dostęp do urzędów będzie miała szlachta prawosławna, a w dwóch pozostałych obowiązywała zasada alternaty. Rejestr wojska zaporoskiego miał liczyć jedynie 30 tysięcy „albo jako wielmożny hetman zaporoski na rejestrze poda". Ustępstwem wobec I. Wyhowskiego była zgoda na utrzymywanie przezeń 10 tysięcznego korpusu zaciężnego stanowiącego jego gwardię. W kontekście utrzymywania stosunków dyplomatycznych przez hetmana z państwami ościennymi Czehryń nie mógł ich utrzymywać z Moskwą; zezwolono natomiast na takie z Chanatem Krymskim. Słusznie polska historiografia podnosi, iż w nowej wersji traktatu kozakom nie udało się przeforsować kilku kluczowych dla nich punktów. Do nich zaliczamy: brak zgody na zniesienie unii w całej Rzeczpospolitej, odrzucenie żądania tyczącego powiększenia terytorium Księstwa ruskiego oraz zmniejszenia rejestru wojska zaporoskiego[49].

Losy unii hadziackiej miały się rozstrzygnąć w konfrontacji z wkraczającymi na Ukrainę siłami moskiewskimi. I choć strona polska zarzekała się, że nie opuści I. Wyhowskiego i planuje dostarczenie dlań posiłków to zamierzała wykorzystać powstałą sytuację na koncentracji swych wysiłków na teatrze koronnym w celu wyparcia Szwedów z Prus Królewskich. Zmiana punktów hadziackich w 1659 r. oraz dalsze utrzymywanie kontaktów tak ze Szwecją Karola X Gustawa jak dworem sułtańskim świadczyły że hetman zaporoski nie zrezygnował z prowadzenia samodzielnej polityki wzorem swojego poprzednika Bohdana Chmielnickiego. Tym bardziej, że będąc nieufny do obietnic dworu królewskiego szukał wsparcia militarnego przeciwko Moskwie. Szukano wsparcia także na dworze wiedeńskim o czym świadczyły rozmowy w trakcie sejmu walnego Jerzego Niemirycza i Konstantego Wyhowskiego z dyplomatą cesarskim Franciszkiem von Lisolą[50].

Tymczasem na Ukrainę wkraczały siły namiestnika kazańskiego Aleksieja Trubeckiego, który w oparciu o związanego z Moskwą Iwana Bezpałego zamierzał zniechęcić kozaków Prawobrzeża do wspierania I. Wyhowskiego. Mimo prób nawiązania kontaktu z hetmanem zaporoskim poprzez wracającego z Moskwy jego wysłannika Iwana Krawczenkę w kwietniu dochodzi do pierwszych walk pomiędzy siłami A. Trubeckiego a Kozakami płka niżyńskiego Hrehorego Hulanickiego. Rozpoczął się okres przygotowań do decydującej rozprawy pomiędzy obiema stronami. Wraz z przybyciem sił głównych moskiewskich pod Konotop, gdzie zamknęły się oddziały H. Hulanickiego rozpoczęła się kampania konotopska dobrze przedstawiona przez historiografię tak polską jak ukraińską i rosyjską[51].

Siły A.Trubeckiego nie przekraczały 30 tysięcy ludzi a Konotopu, nie licząc mieszkańców miasta, broniło około 4 tysięcy kozaków z pułków niżyńskiego, czernihowskiego oraz kalnickiego.

[49] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s.210-211.

[50] L.Kubala, Wojny duńskie, s.244-245; por. P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa , s. 217.

[51] J.Mycyk, Konotopska bitva 1659 roku; w: Konotopska bitva 1659 roku. Zbirka naukovich prac, Konotop 1996; A.Bulvinskij, Konotopska bitva 1659; w: Ukrainskij Istoriczeskij Żurnal, nr 3, 1998; P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s.221-271.

Długotrwała obrona Konotopu dała czas I. Wyhowskiemu na koncentrację sił własnych i ściągnięcie posiłków tatarskich pod dowództwem samego chana Mechmeda IV Gereja. Brak sukcesów przy obleganiu miasta, dezercje oraz nieudana wyprawa G. Romodanowskiego pod Niżyn celem rozbicia sił kozacko-tatarskich nie rokowała sukcesu przed generalnym starciem z połączonymi siłami kozacko-tatarskimi, które pod Konotop miał przyprowadzić I. Wyhowski. Załamały się także oczekiwania A. Trubeckiego, iż wraz z pojawieniem się na Zadnieprzu sił moskiewskich Kozacy masowo zaczną przechodzić na jego stronę, opuszczając hetmana zaporoskiego. Wejście bowiem sił moskiewskich tak Kozacy jak miejscowa ludność potraktowały jak wtargnięcie nowego agresora na ziemie ukraińskie.

Sytuacja oblężonej załogi Konotopu pogarszała się stąd I. Wyhowski rozpoczął przygotowania do odsieczy, licząc na silną dywizję hetmana w. kor. S. R. Potockiego przeznaczoną od dawna do wsparcia sił kozackich. Jednak dywizja licząca niemal 17 tysięcy żołnierzy w związku z brakiem środków na jej opłacenie skonfederowała się i zamiast ruszyć na Ukrainę aż do września 1659 r. pozostawała w okolicach Lwowa i na jej pomoc I. Wyhowski nie mógł liczyć[52]. Pozostawały jedynie siły tatarskie, które mogły udzielić wsparcia kozakom. Jakimi zatem siłami dysponowali sojusznicy przygotowując się do uderzenia na oddziały A. Trubeckiego oblegające Konotop? Hetman zaporoski dysponował siłami liczącymi z wojskiem najemnym około 18-20 tysięcy ludzi w 10 pułkach. Do blokady Kijowa, gdzie stacjonował silny garnizon moskiewski W. Szeremietiewa przeznaczył hetman zaporoski pułki kijowski i bracławski oraz korpus obożnego koronnego Andrzeja Potockiego. Na południowym Zadnieprzu pozostawiono także pułk czehryński, ale do końca nie znamy dyslokacji kilku innych pułków kozackich, które nie zdołały się skoncentrować co świadczyło, ze I. Wyhowski miał duże trudności z mobilizacją wszystkich posiadanych sił do walki z Moskwą.

Trudne do ustalenia są także siły zbliżającego się w stronę Konotopu chana; szacowano je przesadnie od 30 do 60 tysięcy ordyńców podczas gdy w rzeczywistości pod Krupiczpole, gdzie 4 lipca doszło do połączenia z oddziałami kozackimi, chan miał przyprowadzić około 15-20 tysięcy Tatarów. W sumie armia kozacko-tatarska podążająca pod Konotop liczyła ponad 35 tysięcy ludzi i przewyższała swą liczebnością siły A. Trubeckiego. Tym bardziej, że zakładano w obozie hetmańskim ścisłe współdziałanie z kilkutysięczną załoga Konotopu – H. Hulanickiego. Już 7 lipca doszło do pierwszych walk nad przeprawą nad rzeczką Kukułką. Plan sojuszników zakładał związanie sił jazdy moskiewskiej nad przeprawą nad Sosnówką i obejście przez Tatarów pozostałych sił moskiewskich i uderzenie na nich od strony Konotopu. Siły moskiewskie miały duże problemy aprowizacyjne gdyż przebywały pod Konotopem już od 2 miesięcy, szerzyła się dezercja a i morale żołnierzy spadało wobec braku sukcesów w walkach z podjazdami kozackimi.

[52] E.Janas, Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663 nad rzeczką Kukułką, Lublin 1998, s. 27-32.

Bitwa konotopska rozegrała się 8 lipca 1659 r. i przyniosła zwycięstwo stronie kozacko-tatarskiej. Oddziały I. Wyhowskiego po sforsowaniu Sosnówki uderzy na oddziały moskiewskie znajdujące się na drugim brzegu rzeki gdy Tatarzy uderzyli na tyły przeciwnika. Tylko nielicznym żołnierzom moskiewskim udało się dotrzeć do taborów A. Trubeckiego pod Konotopem gdzie znajdowała się piechota. Zginąć miało około 5 tysięcy podkomendnych namiestnika kazańskiego a drugie tyle dostać się do niewoli. Bitwa była krwawą i straty sprzymierzonych były także duże sięgające kilku tysięcy zabitych i rannych. Po bitwie Tatarzy wyrżnęli większość jeńców co tłumaczy się chęcią uniemożliwienia w przyszłości porozumienia Kozaków z carem oraz nie obciążania się tak dużą ilością jeńców wymagającą wysłania ich na Krym.

Podział swych sił i lekceważenie przeciwnika doprowadziło do klęski oddziałów A. Trubeckiego i zmusiło go do odwrotu w oparciu o umocniony tabor. Siłom sprzymierzonym nie udało się go zdobyć ani w dniu 9 lipca ani w czasie wycofywania się taboru w kierunku Putywla. Udany odwrót sił moskiewskich spod Konotopu i odejście sił sprzymierzonych na południe w kierunku na Romny świadczyło że działania będą kontynuowane choćby w celu opanowania zadnieprzańskich miast wiernych carowi. Sam jednak I. Wyhowski nie podjął decyzji uderzenia w głąb Państwa Moskiewskiego zapewne dlatego, iż nie chciał uchodzić za agresora i zamykać sobie drogi do rozmów ze stroną moskiewską. Tym bardziej, że liczył się, że wkrótce oddziały kozackie same będą musiały przeciwstawić się potędze moskiewskiej wobec odejścia chana z głównymi siłami tatarskimi na Krym.

Tatarzy natomiast 5 sierpnia opuścili obóz pod Hadziaczem i uderzyli w głąb Państwa Moskiewskiego, docierając aż do Tuły a rezultatem było wybranie aż 25 tysięcy jasyru. Słabe siły hetmana zaporoskiego nie były w stanie zdobyć Hadziacza a 12 tm. spod jego umocnień odeszły nie tylko oddziały tatarskie ale także hetmańskie. Kampania konotopska była zakończona.

Działania opozycji antyhetmańskiej inspirowanej przez wojewodę kijowskiego Wasyla Szeremietiewa skłoniły do wystąpienia części pułkowników Zadnieprza na czele z Tymofiejem Cieciurą przeciwko I. Wyhowskiemu i jego polityce antymoskiewskiej. Centrum rebelii przeciwko hetmanowi zaporoskiemu znajdowało się w Perejasławiu - siedzibie pułku T. Cieciury, który skłonił wielu pułkowników do porzucenia I. Wyhowskiego. Powodem było przeświadczenie, że Kozaczyzna pozostawiona samej sobie nie ma szans na przeciwstawienie się potędze moskiewskiej oraz nie przybycie na Ukrainę obiecanych posiłków z armii koronnej. Podburzona przez opozycję czerń obawiała się po podpisaniu unii hadziackiej powrotu szlachty do swych majątków. Nagrody na sejmie walnym dla I. Wyhowskiego jak jego rodziny w postaci nobilitacji i nadań ziemskich były nie do przyjęcia dla pominiętej starszyzny zaporoskiej. Ponadto związki Lewobrzeża z Moskwą znacznie silniejsze niż na Prawobrzeżu gdzie dominowali przedstawiciele starego kozactwa sprzyjały działaniom opozycji. Bunt wybuchł 29 sierpnia 1659 r. w Perejasławiu, gdzie wymordowano stronników hetmana oraz 2 kompanie dragonów; następnie przeniósł się na inne miasta w tym Niżyn

i Czernihów. W wyniku rozruchów zginął jeden z twórców ugody hadziackiej – kanclerz Księstwa Ruskiego – Jerzy Niemirycz[53].W połowie września na Zadnieprze ponownie wkroczyły siły moskiewskie aby wzmocnić siły powstańców i stojącego na ich czele płka perejasławskiego T. Cieciurę.

Tymczasem bunt się rozszerzał a część starszyzny czekała na rozwój wypadków. Na radzie kozackiej 21 września nie tylko nie pozwolono przedstawicielom hetmana odczytać pakt hadziackich ale oskarżono go o wydanie Ukrainy na łup Tatarom i doprowadzenie do wojny z Państwem Moskiewskim. Stąd w dniu następnym w obawie o swoje życie hetman schronił się w polskim obozie A. Potockiego. Na radzie pułkowniczej nad Rosawą w Kahorliku w dniach 23-24 września zebrani obrali na nowego hetmana Jurija Chmielnickiego. Wkrótce aby nie zrywać związku Kozaczyzny z Rzeczpospolitą wymuszono na byłym hetmanie zwrot klejnotów hetmańskich, które zawiózł do taboru kozackiego brat Iwana Wyhowskiego – Daniło[54]. I mimo, że Kozacy zgodzili się złożyć przysięgę na wierność królowi i Rzeczpospolitej a także wysłać do obozu polskiego żonę I. Wyhowskiego wraz z załogą czehryńską byłego hetmana nie wyrażali zgody na powrót szlachty do swych majątków, który to punkt wzbudzał taką niechęć czerni także na Prawobrzeżu z czym musiała się liczyć starszyzna pułkownicza.

W wyniku zmiany na urzędzie hetmana doszło do istotnych zmian w łonie starszyzny choć większość pułkowników Prawobrzeża pozostała na swych stanowiskach, wspierając J. Chmielnickiego. Brak posiłków z Korony, rozszerzający się bunt na Zadnieprzu oraz wkroczenie tamże sił moskiewskich zmusiły starszyznę do podjęcia rozmów z Moskwą w celu ratowania wolności i przywilejów wojska zaporoskiego. Strona kozacka zapewniała tak króla Jana Kazimierza jak chana, że zmiana na stanowisku hetmana zaporoskiego nie powoduje zerwania sojuszu z Rzeczpospolitą. W otoczeniu jednak Jana Kazimierza dominował pogląd, że Moskwa po klęsce oddziałów A. Trubeckiego pod Konotopem oraz zniszczeniu południowych prowincji państwa przez zagony tatarskie nie będzie w stanie przejść do ofensywy był błędny. Po opanowaniu Niżyna a następnie dotarciu sił moskiewskich do Perejasławia (7.X.1659) Zadnieprze ponownie znalazło się pod kontrolą sił moskiewskich. Działania te miały na celu skłonienie pułkowników Prawobrzeża do przejścia na stronę cara i zerwania związków z Rzeczpospolitą.

Wobec braku szans na uzyskanie realnej pomocy ze strony tak Tatarów jak sił dywizji S. R. Potockiego nowy hetman zdecydował się na podjęcie wstępnych rozmów z przedstawicielami A. Trubeckiego, co potwierdziła kolejna rada obradująca w dniach 12-13 października w okolicach Trechtymirowa. Ze strony dworu królewskiego w Warszawie sytuacja na Ukrainie nie przedstawiała się źle gdyż szykowano dywizję hetmana w. kor. S. R. Potockiego do wyprawy na Ukrainę, a

[53] J.Tazbir, Polityczne meandry Jerzego Niemirycza; w: Przegląd Historyczny, t.75, Warszawa 1984, s. 35-36.
[54] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s.286-288.

zapewnienia J. Chmielnickiego iż nadal Kozacy uznają zwierzchnictwo polskiego monarchy przyjmowano jako pewnik. Brak jednak pomocy ze strony sił koronnych spowodował iż starszyzna kozacka prawobrzeżnych pułków kozackich zdecydowała się na rozmowy z A. Trubeckim. Nie udało się przekonać strony moskiewskiej aby rozmowy toczyły się w Trechtymirowie . Dnia 19 października 1659 r. hetman J. Chmielnicki przeprawił się przez Dniepr i wjechał do Perejasławia z przedstawicielami pułków Prawobrzeża i duchowieństwem celem złożenia przysięgi na wierność carowi. O negocjacjach na temat wolności i przywilejów dla wojska zaporoskiego trudno było mówić wobec obecności wojsk carskich Piotra Dołgorukiego. Na radzie generalnej w dniu 27 października strona kozacka została zmuszona do przyjęcia tekstu nowej ugody podporządkowującej Kozaczyznę Aleksemu Michajłowiczowi. Obok 14 punktów zwanych *statiami* B. Chmielnickiego, zresztą też poprawionych przez stronę moskiewską, dołączono nowych, które ograniczały samodzielność Kozaczyzny. Istotnym był punkt odnoszący się do wyboru kolejnych hetmanów wojska zaporoskiego, którzy winni dla potwierdzenia swego wyboru stawić się w Moskwie przed obliczem carskim i z rąk władcy moskiewskiego otrzymać insygnia władzy hetmańskiej. Ograniczono kontakty hetmanów z państwami ościennymi a także podporządkowano metropolię kijowską patriarsze moskiewskiemu, czemu przeciwni byli tak B. Chmielnicki jak I. Wyhowski[55].

Ugoda perejesławska poddająca Ukrainę Moskwie była zaprzeczeniem unii hadziackiej; nowy hetman tracił swe prerogatywy dotyczące tak władzy wojskowej, sądowej, nominacyjnej jak prowadzenia polityki zagranicznej. Kontrolę nad Kozaczyzną w imieniu cara mieli sprawować wojewodowie, mający wsparcie nie tylko starszyzny pułkowniczej Lewobrzeża ale czerni stale obawiającej się powrotu szlachty do swoich majątków. Wypracowany przez Moskwę nowy status Kozaczyzny zaporoskiej i jej hetmana stanowił swoisty wzór powielany przez władze carskie wobec starszyzny kozackiej.

Czy wobec takiego a nie innego scenariusza wydarzeń wyżej zaprezentowanych były szanse dzieła wypracowanego w 1658 r. i jakie były przyczyny upadku unii hadziackiej co w przyszłości zaowocowało podziałem Ukrainy i upadkiem hetmanatu. Wielu autorów znając przebieg wydarzeń bezpośrednio po podpisaniu porozumienia z Kozaczyzną formułuje jednoznaczne oceny, że unia ta nie miała żadnych szans przetrwania gdyż cele obu stron były odmienne i prowadziły one w stosunku do siebie nie do końca przejrzystą grę[56]. O braku zaufania obu stron w trakcie negocjacji jak po podpisaniu ugody pisali niemal wszyscy historycy zajmujący się tą tematyką. I. Wyhowski nie mógł być zadowolony z podpisanego układu z Rzeczpospolitą tak ze względu na:

– ograniczone prerogatywy buławy,

[55] P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa, s.319-325.

[56] Szeroko pisze o tym, prezentując poglądy polskiej historiografii J.Kaczmarczyk, Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość, s. 135-144.

– ograniczenia terytorialnego Księstwa Ruskiego (Kozacy domagali się bowiem włączenia doń także Wołynia i Podola).

Strona polska priorytetowo traktowała teatr działań w Koronie przeciwko Szwedom, dążąc do odzyskania Prus Królewskich, a I. Wyhowskiemu obiecując posiłki tatarskie. O skierowaniu na teatr ukraiński do działań przeciwko Moskwie większych sił koronnych nie było mowy, choć w korespondencji oficjalnej Jan Kazimierz wielokrotnie zapewniał hetmana kozackiego, że taką pomoc dostanie.

Podpisanie unii hadziackiej odbiło się szerokim echem w Rzeczpospolitej choć o warunkach tej ugody wiedziało jedynie wąskie grono elit politycznych tak Korony jak W. Ks .Lit. Nie oznaczało to, że nadal obie strony nieufnie podchodziły do siebie wobec 10-letnich krwawych walk na Ukrainie począwszy od 1648 r. Stąd zapewne I. Wyhowski o pomoc do walki z Moskwą zabiegał nie tylko u Jana Kazimierza, ale na dworach w Bakczysaraju i w Stambule.

Większość historyków skłania się do poglądu, iż jedną z głównych przyczyn upadku I. Wyhowskiego były zmiany wprowadzone w warunkach unii hadziackiej ostatecznie zatwierdzone przez sejm walny w 1659 r., ale przyczyn było wiele i ww. nie była najistotniejszą. Tym bardziej, że wiedza o podpisanym traktacie z władzami Rzeczypospolitej wśród Kozaczyzny była ograniczona do elit, a i szlachta polska nie orientowała się o skali ustępstw wobec Kozaków.

O ograniczoności wiedzy nt. warunków unii hadziackiej świadczą wydarzenia jakie miały miejsce podczas rady korsuńskiej w listopadzie 1660 r., na której był zresztą negocjator unii hadziackiej S. Bieniewski: „Czytano przywileje z sejmu Wojsku zaporoskiemu dane, które w zamku czehryńskim z panią wojewodziną kijowską [Oleną Wyhowską] wzięli. Magno silentio słuchali tych przywilejów, powiadając, że nigdy by do złego nie przyszło, gdyby nam te przywileje czytano i nader kontentowali się temi przywilejami”[57]. Oczywiście I. Wyhowskiego i jego otoczenie można oskarżać o zaniedbanie względem informowania szerszych kręgów Zaporożców o warunkach nowego porozumienia z Rzeczpospolitą ale było to trudne wobec toczącej się wojny z Moskwą i kształtującej się opozycji na Lewobrzeżu. Obawiano się także jak to porozumienie przyjmą rzesze czerni niechętnie odnoszące się do starszyzny zgrupowanej wokół hetmana a dbającej o własne interesy.

Przyczyn upadku hetmanatu jak nowo utworzonego Księstwa Ruskiego jest wiele ale winą należy obciążyć obie strony. Czy Rzeczpospolita, prowadząc do V.1660 r. mogła realnie wesprzeć I. Wyhowskiego w zmaganiach z Moskwą? Wysłanie zaledwie drobnego korpusu, złożonego głównie z jazdy, A. Potockiego w sile ok. 3,5 tysiąca ludzi to stanowczo zbyt mało aby podtrzymać hetmana w

[57] Rellatia Stanisława Bieniewskiego wojewody czernihowskiego. Pismo,…,oznajmujące wypadki zaszłe od 7 listopada do 23 tegoż miesiąca 1660 roku; w: Pamiatniki izdannyje Kievskoj Kommissiej, t.IV,Kiev 1859, s. 42; za: P.Kroll, Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzecząpospolitą a Moskwą w latach 1658-1660, Warszawa 2008, s.401.

jego walce z Moskwą[58]. Z całą siłą należy podkreślić, że w zwycięskiej bitwie pod Konotopem (8 lipca 1659) z siłami A. Trubeckiego uczestniczyły pułki kozackie hetmana oraz orda pod wodzą chana Mehmeda IV Gereja - sił polskich tu nie było. Czy Jan Kazimierz mógł skierować na teatr ukraiński większe siły?

- dywizja J. Lubomirskiego uczestniczyła w działaniach w Prusach począwszy od oblężenia Torunia latem 1658 r.
- siły hetmana w. kor. S. Potockiego przeznaczone do wyprawy na Ukrainę skonfederowały się w 1659 r. pod laską S. M. Jaskólskiego i nie można było ich skierować na pomoc I. Wyhowskiemu.
- dywizja S. Czarnieckiego aż do X 1659 r. uczestniczyła w kampanii sprzymierzonych w Danii przeciwko siłom Karola X Gustawa[59].

Pozostaje pytanie czy tak duże siły działające w Prusach Królewskich, a w szczególności pułki jazdy, były nieodzowne do działań oblężniczych; czy nie należało część jazdy skierować na teatr ukraiński? Jednak zależało to w głównej mierze od hetmanów a ci, tak J. Lubomirski jak S. R. Potocki byli sceptyczni wobec zawartej unii hadziackiej i zaangażowaniu tych sił przeciwko siłom moskiewskim. Oczekiwano na rozwój wypadków na Ukrainie, uważając że I. Wyhowski przy wsparciu ordy poradzi sobie z Moskwą do czasu gdy zakończą się walki w Koronie ze Szwedami i będzie możliwe przerzucenie sił koronnych na teatr tak białoruski jak ukraiński.

Jan Kazimierz próbował uruchomić posiłki dla hetmana kozackiego w postaci sił litewskich. Zdawano sobie sprawę także z coraz trudniejszej sytuacji płka Iwana Nieczaja, który od 24 maja 1659 r. bronił Starego Bychowa przed siłami moskiewskimi. Do dyspozycji monarchy pozostawała dywizja prawego skrzydła wojsk litewskich pod komendą hetmana w. lit. P. Sapiehy, który był niechętny do organizacji odsieczy dla Kozaków zajmujących jego twierdzę. Ordynansami z 10 i 16 lipca tr. Jan Kazimierz wyznaczył na dowódcę posiłków dla Nieczaja – A. H. Połubińskiego por. husarii JKMci lecz tenże ruszył na czele większości chorągwi do Kurlandii. Gros sił tej dywizji wzięła udział w kampanii kurlandzkiej aż do wiosny 1660 r. Żadne siły litewskie nie dotarły pod Bychów choć na dowódcę pozostałych rot litewskich wyznaczono kasztelana połockiego Jana Sosnowskiego; te dotarły jednak do Mohylewa nie podejmując prób odblokowania oblężonej załogi kozackiej w Bychowie. Wycofanie się Litwinów przypieczętowało los Iwana Nieczaja gdyż w wyniku szturmu z 13/14 grudnia 1659 r. i zdrady załoga została wycięta w pień a twierdza zajęta przez siły moskiewskie. Kozacy niemal pół

[58] O działaniach korpusu A.Potockiego i jego składzie pisał m.in. M.Wagner, Działania dywizji obożnego koronnego Andrzeja Potockiego na Ukrainie w 1659 roku; w: 350-lecie unii hadziackiej (1658-2008), s.401-412.

[59] Zob. przegląd operacji w dobie potopu w: Wojna polsko-szwedzka 1655-1660 pod red. J.Wimmera, Warszawa 1973, s.197-206.

roku bronili się oczekując na ratunek, stanowiąc zarazem swoisty symbol upadającej unii hadziackiej[60].

Rozbicie sił Martyna Puszkara pod Połtawą (z 9/10.VI.1658), zduszenie opozycji oraz zwycięstwo pod Konotopem nad A. Trubeckim nie poprawiło sytuacji hetmana I. Wyhowskiego. Oczekiwał na posiłki koronne wobec przerzucania coraz większych sił na Ukrainę ze strony Moskwy. Takiej pomocy się nie doczekał gdyż dla Rzeczpospolitej ważniejszym teatrem był teatr pruski i zakończenie wojny z Karolem X Gustawem. Także oparcie się hetmana na wąskiej grupie zaufanych pułkowników i własnej rodzinie nie wzmacniało jego pozycji a wręcz odwrotnie rodziło napięcia i niechęć zawistnych oskarżających hetmana, iż unia doprowadzi do powrotu szlachty do utraconych po 1648 r. majątków. Pozycję hetmana osłabiało m.in.:

- bunt Zadnieprza na czele z płkiem perejasławskim Tymoszem Cieciurą;
- coraz silniejszy nacisk Moskwy i jej działania na Lewobrzeżu, mającej oparcie o garnizon w Kijowie;
- aspiracje niechętnych hetmanowi pułkowników marzących o buławie (w osobach płka niżyńskiego Wasyla Zołotarenki czy płka czernihowskiego – Anikina Silicza);
- brak poparcia własnego zaplecza wobec odrzucenia przez stronę polską postulatów poselstwa kozackiego przybyłego na sejm 1659 r. i wprowadzenie istotnych zmian w wynegocjowanej unii z 1658 r.

Jednak sam hetman zaporoski uważał, że swój upadek zawdzięcza przede wszystkim działaniom Moskwy, która skłoniła wielu pułkowników Lewobrzeża do buntu wobec niego i doprowadziła do upadku nowo powstałego Księstwa Ruskiego. Wybór na nowego hetmana Jurija chmielnickiego (na radzie 23-24.IX.1659) faktycznie oznaczał upadek uchwalonej unii hadziackiej a nowy przywódca Kozaczyzny zaporoskiej został zmuszony do podpisania nowych *statii* perejasławskich ograniczające autonomię Wojska zaporoskiego i nic nie mające wspólnego z artykułami unii hadziackiej.

Co zatem przesądziło o upadku I. Wyhowskiego i nowej wizji stosunków polsko-kozackich? Przyczyn było wiele:

- postawa elit polsko-litewskich przeciwnych tak szerokiej autonomii przyznanej Kozaczyźnie;
- wyraźnie manifestowana niechęć do wznowienia nowej wojny z Moskwą ze strony Litwinów na czele z K. Pacem kanclerzem w. lit. (ponowne włączenie Ukrainy do Rzeczpospolitej oznaczało dla

[60] Najszerzej próby dostarczenia pomocy załodze Starego Bychowa przez siły litewskie przedstawił K.Kossarzecki; zob. Wyprawa korpusu kasztelana połockiego Jana Sosnowskiego pod Stary Bychów (lato-jesień 1659 roku); w: W kręgu Hadziacza A.D. 1658, s.140-156.

nich rozpoczęcie nowej wojny z carem i oddalenie wizji powrotu do swych majątków zajętych przez wojska moskiewskie)[61];

- duża opozycja w otoczeniu Jana Kazimierza wobec kasacji unii nawet w Księstwie Ruskim nie mówiąc o innych prowincjach w Rzeczpospolitej, z czym polski monarcha musiał się liczyć;
- swoista hipokryzja elit koronnych, które dla celów doraźnych godziły się czasowo na szereg wynegocjowanych postulatów ze strony I. Wyhowskiego, licząc że czas będzie pracował na korzyść strony polskiej, dla której zakończenie wojny ze Szwecją było priorytetem;
- silna opozycja wobec wynegocjowanego układu z Rzeczpospolitą ze strony pułkowników Lewobrzeża gdzie wpływy Moskwy szczególnie na postawę czerni były tak duże, że musieli się z tym liczyć tak oni jak starszyzna kozacka.

Potwierdzają pewną dwulicowość elit politycznych Rzeczypospolitej wobec zawartego układu z Kozaczyzną wypowiedzi głównych negocjatorów i zwolenników unii jak S. Bieniewskiego czy Jana Leszczyńskiego. Ten pierwszy na głosy krytyczne wobec zawartego traktatu oraz częściowej kasaty unii podczas sejmu 1659 r. w dniu 9 kwietnia przekonywał sejmujące stany, że wymaga tego sytuacja międzynarodowa Rzeczypospolitej i kontynuowanie wojny ze Szwecją a czas będzie pracował na rzecz pojednania gdy społeczność kozacka wtopi się w struktury nowo powstałego państwa - Rzeczpospolitej Trojga Narodów. Oto co czytamy w jego wystąpieniu: „Trzeba nam przystać teraz dla oka na skasowanie unii, aby tem przynęcić [Kozaków- M.N.]. Ogłosimy swobodę wyznania, oddamy błahoczestywym cerkwie i majątki zagarnięte przez unitów, to ich uspokoi, a potem wydamy prawo, że każdy może wierzyć, jak mu się podoba – i unia będzie cała. Samorząd Rusi, jako odrębnego Księstwa, także długo nie potrwa. Kozacy co teraz myślą o tem, wymrą, a ich następcy już nie tak gorąco będą przy tem obstawać i powoli wszystko wróci do dawnego stanu”[62]. Okazało się jednak, że unia nie przetrwała roku a samemu S. Bieniewskiemu nie udało się przekonać wielu, że ustępstwa wobec kozaczyzny są tymczasowe i wymuszone wojną Rzeczypospolitej na dwa fronty z Moskwą i Szwecją. Widzimy zatem, że od początku unia miała swoich przeciwników i to po obu stronach tak w Rzeczpospolitej jak wśród Kozaczyzny zaporoskiej, biorąc pod uwagę tak silnie podzieloną starszyznę kozacką na skutej działalności dyplomacji carskiej i obecnych na Lewobrzeżu wojsk moskiewskich.

Podsumowując od pierwszych rozmów delegacji polskiej z I. Wyhowskim po obu stronach brak było zaufania i wiary, że dzieło wynegocjowanej unii hadziackiej ma szanse zaistnieć w nowym wymiarze – Rzeczpospolitej Trojga Narodów. To w głównej mierze Rzeczpospolita skorzystała z

[61] O stosunku elit W.Ks.Lit. do unii hadziackiej zob. K.Kossarzecki, Wielike Kniaziwstwo Litowske i Gadjackaja unija; w: Gadjacka unija 1658 roku, s.177-227.

[62] L.Kubala, Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660, Warszawa 1922, s.252-253; por. P.Kroll, Od ugody hadziackiej…, s. 198.

zawartego porozumienia z Kozaczyzną. Mogła skupić się od połowy 1658 r. na działaniach wyłącznie skierowanych przeciwko Szwecji i odzyskać niemal całe Prusy Królewskie; w rękach Szwedów bowiem w maju 1660 r. pozostawały jedynie Malbork i Elbląg. W tym okresie aż do jesieni 1659 r. główny ciężar wojny z Moskwą trzymali na sobie Kozacy I. Wyhowskiego, co umożliwiło stronie polskiej skoncentrowanie wszystkich sił na wojnie ze Szwedami (kampania pruska wojsk koronnych i kurlandzka wojsk litewskich).

Jak twierdzą niektórzy z historyków wystąpienie I. Wyhowskiego było za wczesne a opozycja nie dała mu szans na utrzymanie buławy do 1660 r. Jak duży potencjał miała Rzeczpospolita gdy skoncentrowała swe siły na teatrze wschodnim świadczą kampanie w 1660 r. na teatrze białoruskim (zwycięstwo pod Połonką) i ukraińskim (sukcesy pod Cudnowem). Kozacy widząc przewagę Rzeczpospolitej nad Moskwą ponownie po starciach pod Słobodyszczami przechodzą na stronę Jana Kazimierza, podpisując ugodę cudnowską; nie przywracała ona jednak w całości postanowień unii hadziackiej choć tego domagała się w trakcie negocjacji strona kozacka. Na mocy nowego układu z 17.X.1660 r. Kozaczyzna ponownie wracała pod władzę Jana Kazimierza ale bez szerokiej autonomii i bez reaktywowania Księstwa Ruskiego. I mimo, że stale starszyzna kozacka będzie wracała do idei unii hadziackiej z 1659 r. pozostała ona jedynie w sferze marzeń.

Unia hadziacka była tak dla Rzeczpospolitej jak Kozaczyzny zaporoskiej wydarzeniem przełomowym gdyż w jej wyniku powstała Rzeczpospolita Trojga Narodów. Upadek hetmana I. Wyhowskiego i dalsze podziały w łonie Kozaczyzny uniemożliwiły funkcjonowanie autonomii tak Księstwa ruskiego jak uzyskanych przywilejów dla Wojska Zaporoskiego. Dalsze zmagania Rzeczpospolitej z Moskwą o dominację w Europie środkowo - wschodniej zakończyły się zwycięstwem Państwa Moskiewskiego. Rzeczpospolita wychodziła z tej wojny osłabiona i ze znacznymi stratami terytorialnymi a traktat andruszowski (31.I.1667) doprowadził do podziału Ukrainy na część polską i moskiewską, w ten sposób zapoczątkowując nowy okres w dziejach Kozaczyzny zwany ruiną. Jak podkreślają także historycy ukraińscy w szeregach starszyzny zaporoskiej brakło bowiem tak wybitnych polityków jak B. Chmielnicki czy I. Wyhowski, którzy skutecznie mogli przeciwstawić się Moskwie podporządkowującej Lewobrzeże i ograniczającej wolności Wojska Zaporoskiego.

Віктор Горобець
Інститут історії України НАН України

Гадяч після Гадяча. Ідея українсько-польсько-литовської унії в політичних проектах і практиках Гетьманату (кінець 50-х років ХУІІ ст. – ХУІІІ ст.)

Свого часу як в польській, так і в українській історичний літературі жваво обговорювалось питання: а на скільки ж спізнились творці Гадяцької унії з її народженням? Називались різні цифри. Хтось казав, що після Берестечка 1651-го та Батога 1652-го років шляхи до мирного співжиття в одній державі для українців і поляків були вже закриті. Хтось виділяв як рубіжний 1648-ий – рік початку козацького повстання, коли, власне, й полились ті ріки крові, що затуманювали спокійне сприйняття вкрай важливого політичного процесу. А хтось, взагалі, апелював до подій столітньої давнини – Люблінської унії 1569 р. – як до часу, коли чи не єдине можливою була розбудова триєдиної федерації держав – Корони Польської, Великого князівства Литовського та Князівства Руського.

Звичайно ж, ця полеміка була радше змаганням метафор. Особливо, коли мова йшла про часи народження Речі Посполитої, коли політично ані еліта руських земель, що до 1569 р. належали до Корони, ані тих, що входила до складу Великого князівства, не була готовою навіть ставити питання про окреме руське автономне утворення в межах нової держави. Адже для неї йшлося насамперед про впровадження певної соціальної програми як життєво важливої для забезпечення перспективи існування українських земель у державі, що формувалась. Політичні ж вимоги загалом не дебатувались.

Повертаючись же до часів народження Гадяцької унії 1658 р., хочеться задатися питанням: а чи не соціальна програма на момент укладення угоди 1658 р. була визначальною і для нової, козацької, еліти, котра де-факто чимало здобула в ході визвольних змагань кінця 40-х-50-х років ХУІІ ст., але так і не змогла закріпити досягнуте в правовому полі? Чи не саме тому потреба у вирішенні соціального пакету затьмарювала будь-які політичні, культурно-освітні й, навіть, церковно-релігійні преференції, якими так щедре було приправлено Гадяцьку угоду (принаймні, той варіант, який 16 вересня 1658 р. було підписано в Гадячі)? А відтак і поставити наступне питання: можливо, унія 1658 р. не спізнилась на десять чи сто років, а, навпаки, випередила час?

А ось встановити, на скільки ж років чи десятиліть документ випереджав час, можна простеживши життя Гадяча вже після смерті проекту восени 1659 р. Коли стались, здавалося б, абсолютно нелогічні речі: гетьман Виговський, котрий щойно всередині літа, завдячуючи передовсім допомозі кримських союзників, здобув блискучу перемогу над московськими

військами в битві під Конотопом, вже у вересні був змушений зректись булави на користь Юрія Хмельницького. І в цьому контексті важко заперечити тим дослідникам, котрі вбачають прямий зв'язок цієї події з тим негативним відлунням, що його спричинила насамперед форма ратифікації Гадяцької угоди на травневому сеймі 1659 р.

Крім того, доволі важливою була й суспільна опінія в Україні щодо тих соціальних авансів, які отримав клан Виговських і їх клієнти в процесі підготовки документу до ратифікації. Зокрема, вже згодом, на початку зими 1659-1660 рр., Юрій Хмельницький у переданому через посланця Сєлєцького листа Станіславу Казимиру Бєнєвському, торкаючись політичних аспектів зриву Гадяцької угоди 1658 р., стверджував, що при її ратифікації на сеймі у Варшаві були присутніми не уповноважені представники всього Війська Запорозького, а – лише гетьмана Виговського, котрі й домагалися для нього «князівство, воєводство і гетьманство до смерті, а Війську Запорозькому вільності якісь мальовані»[63]. Саме у відсутності гарантій збереження козацьких вільностей (“Не знаємо теж, які ласки і від його королівської милості отримали?”) гетьман вбачав причину краху гадяцьких домовленостей. Адже король задовольнив своєю ласкою “тих, котрі сторону Івана Виговського тримали”, а не всього Війська Запорозького. Переходячи ж від загального до приватного, гетьман з образою констатував: «мені бідного Суботова не хотіли уступити, який кривавою шаблею в Польщі великий знак про себе залишив» та натомість звертав увагу на задоволення прохань «п. Немирича, п. Федора, Костянтина (тобто братів попереднього гетьмана. — В. Г.), Груші і п. Григорія Лесницького [...] й інших немало з підписків і челяді» Виговського[64].

Щоправда, що характерно, після падіння Виговського новий гетьман на перших порах свого перебування при владі не став робити гучних заяв щодо розірвання Гадяцької угоди. Навпаки, тільки-но гетьманська булава потрапила до рук Ю. Хмельницького, як він зразу ж відправив до Бахчисараю свого посланця — якогось сотника Уманського полку, доручивши йому переконати ханський двір в тому, що «Військо Запорозьке у вірнім підданстві (королеві польському. — В. Г.) хоче залишитися, з ханом [...] згідно присяги буде тримати приязнь, на кожного неприятеля [...] короля і хана [...], а особливо на москаля»[65]. Принаймні, саме таким чином змальовував ситуацію екс-гетьман І. Виговський і такий же посил міститься в листі Мехмеда IV Герея до Хмельницького, в якому хан закликав новообраного гетьман до «миру з польським королем як своїм паном давнім», обіцяючи вплинути на турецького султана, аби той

[63] Памятники, изданные Киевской комиссией для разбора древних актов (далі – ПКК). — К., 1898. — Т. 3. — Отд. 3. — № 123. — С. 417.
[64]Памятники, изданные Киевской комиссией... — Т. 3. — Отд. 3. — № 123. — С. 417-418.
[65]Памятники, изданные Киевской комиссией... — Т. 3. — Отд. 3. — № 118. — С. 407.

надав допомогу Війську Запорозькому в боротьбі з Москвою, а також обіцяючи добиватися військової допомоги козакам і від польського керівництва[66].

Утім, вже в жовтні 1659 р. шляхи очолюваного Хмельницьким Гетьманату та Речі Посполитої розійшлися, а український гетьман спробував спростувати відоме твердження про неможливість двічі увійти в одну й ту ж саму річку, уклавши новий Переяславський договір з царем[67]. Проте Переяслав-2.0. виявився ще менш вигідним Україні, аніж варіант з 1654 р., а відтак і життя його було ще коротшим – лише рік. Отож у листопаді 1660 р. козацька Україна, частково через негативні результати Чуднівської кампанії, частково через попереднє напруження в стосунках з Москвою, знову повертається під владу короля[68]. І коли справа доходить до обговорення умов цього повернення, то посли Юрія Хмельницького запропонували, аби при підтвердженні старих привілеїв Війська Запорозького була збережена чинність Гадяцької угоди, яка «давала їм більше свобод, ніж дозволяли старі права», наполягали, «аби і вона також у цілості і в кожній деталі залишалася непорушною», мотивуючи це тим, що вона «була затверджена присягою короля і Речі Посполитої»[69]. Але причина появи такої вимоги, як маємо змогу пересвідчитись з попередньої заяви козацьких послів, полягала саме в широті козацьких свобод, що їх декларувала угода 1658 р. Тобто, старшина належним чином оцінила далекосяжні політичні і соціальні перспективи, які відкривала перед козацькою елітою Гадяцька угода, і саме положення угоди 1658 р. уряд Ю. Хмельницького волів би покласти в основу домовленостей, які сторони збиралися досягти восени 1660 р. під Чудновом.

Після «довгих дебатів по тому питанню» коронних комісарів з представниками Хмельницького козацьку вимогу було донесено коронним гетьманам С. Потоцькому та Є. Любомирському, котрі також не наважилися на свій розсуд вирішувати питання такої надзвичайної політичної ваги і для його обговорення скликали воєнну раду. До участі в раді було запрошено сенаторів та урядників королівства, котрі на той час перебували у війську, а також військові чини. Домінуючим мотивом ораторів, які брали слово на цьому зібрані, були «обурення і гнів із-за того, що ті [козаки], хоч і переможені в битві, а з таким зухвальством і легковажністю стоять у своїй впертості і сміють наполягати на розгляді умов, які, з огляду на результати війни, повинні з покорою прийняти». Переважна більшість запрошеної на раду шляхти була переконана, що міцний спокій в Україні можна і потрібно побудувати не на поступках козакам, «а на крові і знищенні бунтівників». Більшою розважливістю відзначалася

[66] Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie. — Archiwum koronne Warszawskie, Dział tatarskie, karton 61. — Tecz. 32.

[67] Про обставини ширше див.: Горобець В. «Волимо царя східного». Український Гетьманат та російська династія до і після Переяслава. – К., 2007. – С.159-186.

[68] Про обставини ширше див.: Горобець В. Еліта козацької України в пошуках політичної легітимації: стосунки з Москвою та Варшавою, 1654–1665. – К., 2001. – С.238-260.

[69] Wojna polsko-moskiewska pod Cudnowem / Wyd. A. Hnilko. — Warszawa, 1922.— S. 93–94.

позиція коронних гетьманів, котрі доводили присутнім незаперечну стратегічну необхідність якнайшвидшого примирення з Ю. Хмельницьким, адже «ліпше і похвальніше є заспокоєння громадянських війн, аніж їх тамування розливанням крові [...] частими і свіжими прикладами чого є козацькі бунти»[70].

Врешті-решт, в умовах наявності принципових розбіжностей позицій учасників ради, її ухвали носили компромісний характер. Так, було вирішено продовжити мирні переговори з Військом Запорозьким, але при цьому нізащо не погоджуватися на реституцію постанов Гадяцької комісії 1658 р. На переговорах польські комісари мали твердо стояти на тому, що на момент ухвалень положень Гадяцької угоди зовсім іншими були умови, ніж тепер — «іншим був стан речей і їх сил, коли ту угоду укладали». Крім того, рекомендувалося наголосити і на тій обставині, що угоду 1658 р., яку визнали король і стани Речі Посполитої, було поламано «не через їх послух і святий спокій, а кривдою Речі Посполитій [...], а те, що меч розірвав, те мирними пересправами не залагодиш»[71].

Під тиском аргументів комісарів, зокрема нагадування про те, що саме козаки зірвали виконання Гадяцької угоди, українська делегація погодилася на те, щоб Військо Запорозьке «зоставалося при давніх свободах, і від Гадяцького пакту відступили». Утім, при описі чину присяги вірності Хмельницького Яну II Казимиру міститься інформація, що український гетьман у таборі коронного війська за присутності обох коронних гетьманів скріпив присягою Гадяцькі пакти, з яких, щоправда, було вилучено статтю про утворення Князівства Руського, оскільки, як стверджувалося в документі, «те Війську Запорозькому непотрібне та для тривалості встановленого миру мало корисне»[72].

Проте вже 8 грудня (с. с.) 1660 р., по завершенню бурхливої Корсунської ради, на якій Хмельницький поривався скласти з себе гетьманські повноваження, керівництво правобережної частини Війська Запорозького відрядило до Варшави послів, зобов'язавши добиватися від короля гарантій того, що вже на наступному вальному сеймі буде не лише підтверджена правомочність дії Гадяцьких пактів 1658 р., а й Військо Запорозьке отримає, згідно його прохання, і “значно більше”, як те обіцяв козакам монарх раніше. Для узгодження змісту цих нових привілеїв і прав Війська Запорозького гетьман прохав Яна Казимира завчасно вислати в Україну свого повноважного представника, бажано б чернігівського воєводу

[70] Wojna polsko-moskiewska pod Cudnowem.— S. 94-95.

[71] Wojna polsko-moskiewska pod Cudnowem.— S. 96.

[72] Текст угоди 1660 р. опубліковано: Volumine Legum. — T. 4. — Petersburg, 1859. — S. 358–359; Памятники, изданные Временной комиссией для разбора древних актов. — К., 1859.— Т. 4. — Отд. 3. — № 6. — С. 17–24. В названих публікаціях документу існують певні неточності, на які звернув увагу польский дослідник Л. Кубаля. — Див.: *Kubala L.* Wojny dunski... — S. 513. Сучасні подіям списки угоди (в копіях) зберігаються: Dział rękopisów Biblioteki Czartoryjskich w Krakowie. — Nr. 402. — P. 351–354; Nr. 2446. — S. 324–326; Biblioteka Polskiej Akademii Nauk (Kraków). — Nr. 1065. — S. 317–322.

С. К. Бєнєвського, з котрим козаки вже неодноразово мали справу, починаючи від Гадяцької комісії. Саме з останнім старшина обговорила б свої пропозиції стосовно висунення «деяких нових пунктів, необхідних для Війська Його Королівської Милості Запорозького, в заміну тих, котрих Військо Запорозьке з комісії Гадяцької не отримує»[73].

Надзвичайно важливими в контексті реанімації Гадяцької унії та впровадження її в оновлене життя Речі Посполитої, щоправда вже не стільки в її первісній – шляхетській – обгортці, а модифікованій під потреби оточення Юрія Хмельницького – козацькій, були сеймові баталії 1661 р. На сеймі, що серед іншого мав ратифікувати й угоду з Військом Запорозьким 1660 р., козацькі посли насамперед як програму-мінімум мали добиватись у царині міжконфесійних відносин реалізації постанов Гадяцької угоди у варіанті, ратифікованому сеймом 1659 р., згідно з якими король і стани республіки гарантували православним повернення відібраних раніше уніатами культових споруд разом з належними до них ґрунтами і маєтностями. В разі відмови учасників сейму від реституції майнових прав православної церкви, посли від Війська Запорозького повинні були застерегти короля, сенаторів і земських послів, що за таких обставин “народ наш руський і Військо Запорозьке до підданської вірності і зичливості ЙКМсті [...] прийти не зможе”[74].

Але найбільше уваги в посольському наказі було приділено соціальному блоку. Так, інструкція зобов'язувала послів поставити перед королем і станами вимогу стосовно того, щоб взамін за відмову Війська Запорозького від певних положень Гадяцької угоди (зокрема, вказувалось на те, що нібито на переговорах під Чудновом восени 1660 р. козаки добровільно зріклися “титулу Князівства Руського”) Річ Посполита задовольнила ряд інших їх жадань. Зокрема, серед них містилося прохання про надання гетьману, його наступникам і старшині (вочевидь, генеральній) певних староств, причому, не “на ранг”, а на правах дідичних; полковників — винагороджено маєтностями, а сотників — млинами. Ймовірно, пам'ятаючи про соціальне напруження, що мало місце в Україні після оприлюднення Гадяцької угоди та розголосу щодо отриманих гетьманом і старшиною привілеїв, укладачі інструкції висловлювали побажання, щоб спеціальний жолд було визначено і для “черні”, тобто рядового козацтва (щоправда, нічого не говорилося про його розміри та джерела отримання, а також механізм розприділення, що також було досить важливо, враховуючи невпорядкованість козацького реєстру).

Козацький реєстр мав включати 70 тис. осіб, причому, приведення його до таких кількісних показників (тобто його ревізія і скорочення до встановлених норм) повинно було

[73] Памятники, изданные Временной комиссией ...— Т. 4. — Отд. 3. — С. 57–58.

[74] Archiwum Główny Akt Dawnych w Warszawie. — Archiwum Branickich z Suchej, 124/147. — S. 114–116 v.; Ochmann S. Sejmy lat 1661–1662: przegrana batalia o reforme ustroju Rzeczypospolitej. — Wrocław, 1977. — S. 56–57.

розпочатися лише після того, як буде остаточно залагоджено міжконфесійні суперечки і православним повернуть відібране в них раніше уніатами майно. Козаки-реєстровці, згідно із закріпленою сеймовою постановою нормою, повинні були підпорядкуватися виняткова владі гетьмана запорозького, а не гетьманів коронних. Реєстровці також отримували право на збирання стації та на "вільне Війську Запорозькому проживання" у Брацлавському, Київському та Чернігівському воєводствах, причому, як у королівщинах, так і шляхетських маєтностях, користуючись правом повного соціального імунітету. В інструкції наголошувалося з цього приводу, що козаки-реєстровці є людьми вільними і ніколи не підлягали "владі, судам і наказам панським", а підпорядкувалися винятково своїй старшині. Ставилася також вимога, аби козаків за особливі воєнні заслуги за поданням запорозького гетьмана без перешкод нобілітували.

Висувалася в інструкції також і вимога про конституювання сеймовими постановами права Війська Запорозького на вільну гетьманську елекцію. Претендентами на гетьманську гідність могли виступати люди заслужені у Війську Запорозькому, православного, а не уніатського віросповідання. Досить цікавою з огляду як на розвиток політичних процесів у Речі Посполитій, так і на стан політичної репрезентативності Війська Запорозького, виглядала вимога щодо допущення останнього до королівської елекції.

Виклавши свої вимоги, козацькі посли мали запевнити короля і стани Речі Посполитої в тому, що в разі позитивного вирішення їх жадань, в тому числі і стосовно ліквідації унії та повернення православній церкві відібраного раніше майна та ґрунтів, Військо Запорозьке готове разом з коронними військами боронити республіку від наступу військ московського царя, а також виступати проти будь-яких інших неприятелів. В разі ж відмови учасників сейму затвердити сеймовою конституцією постанови Гадяцької комісії (з домовленими під Чудновом восени 1660 р. змінами) — Військо Запорозьке не вважатиме себе зобов'язаним до послушенства польському королю.

Цікаво, що скликане напередодні сейму шляхетське зібрання вихідців з Чернігівщини наполягало на тому, щоб Гадяцькі пакти були ретельно переглянуті і ліквідовані ті з них, «які суперечать правам і вільностям воєводства нашого»[75]. Волинська шляхта проблему існування чи не існування, згідно постанов Гадяцької комісії, відрубного політичного організму — Князівства Руського повністю передавала на розсуд короля. А от щодо козацького землеволодіння була налаштована вельми категорично, вимагаючи сеймової заборони на роздачу шляхетських маєтностей козакам та беззастережного повернення захоплених ними ра-

[75] Архив Юго-Западной России, изд. Комиссией для разбора древних актов. — Ч.2, т.2. — К., 1888. — С. 80.

ніше приватних ґрунтів їх попереднім власникам[76]. Навіть шляхта Київського воєводства на чолі зі своїм "примасом", воєводою і генералом Київської землі екс-гетьманом Іваном Виговським, яка була найтісніше, в порівнянні з іншою родовою знаттю Речі Посполитої пов'язана з козацтвом, і та погоджувалася на касацію положення про створення Князівства Руського, а також звертала увагу на шкідливість висунутих Військом Запорозьким вимог взагалі[77].

Ратифікований вальним сеймом варіант угоди з Військом Запорозьким, внаслідок вилучення з тексту Гадяцької угоди 1658 р. положення про Князівство Руське без відповідного політико-соціального відшкодування, на чому наполягав гетьманський уряд Ю. Хмельницького, позбавляв козацтво легальних політичних методів відстоювання своїх потреб. Чергова спроба повного відсторонення козацької еліти від політичного життя Речі Посполитої таїла в собі загрозу пошуку нею виходу з ситуації, що склалася, в інших напрямах. Так воно, власне, й сталось, вилившись у пошуки оточенням гетьмана Юрія Хмельницького способів опертя на Кримське ханство чи гетьмана Петра Дорошенка – на Порту. Утім, попри це впродовж 1660-70-х рр. згадки про Гадяцьку унію неодноразово зустрічаємо не лише в царині політичної риторики, але й вони потрапляють до документів зі сфери реальної політики. Про Гадяч згадується в листуванні з королівським двором, зверненнях до сеймів за часів гетьманування П.Тетері, М.Ханенка, П.Дорошенка. Щоправда, апелювання відбувається не стільки до політичної складової угоди 1658 р., скільки її соціальних й, особливо, освітньо-релігійних складових. Більше того, метафори «Гадяцька унія», «Гадяцька конституція» тощо в цей час мають не так реальне політичне наповнення, як несуть у собі певний символічний карб, маркуючи як максимально широке наповнення поняття козацьких прав і вольностей у системі владних відносин Речі Посполитої, так і максимально високий рівень довіри до козаків з боку коронної влади. Чого, скажімо, лишень вартує таке означення Гадяча в риториці гетьмана Дорошенка: «Гадяцькій правдивій комісії» (з листа до гетьмана Я.Собєського, квітень 1668 р.)[78]?

Наскільки ж риторика з використанням символу Гадяча відрізнялась від реальної суті того явища високої політичної мудрості, що постало 16 вересня 1658 р., можна простежити хоч би на прикладі обговорення та укладення Острозької угоди 1670 р., яка первісно задумувалась гетьманом Дорошенком як спроба реанімувати Гадяч, а натомість увінчалась крахом ідеї державної автономії козацької України, оскільки в противному разі, за словами короля Міхала Корибута Вишневецького, постало б Князівство Руське, від якого козаки відмовились згідно з умовами Чуднівської угоди 1660 р.[79]

---

[76] Архив Юго-Западной России. — С. 90.

[77] Архив Юго-Западной России. – С. 111-114.

[78] Acta Historica res gestas Poloniae illustrantia. - Vol. 1. - Pars. 1. - Krakow, 1881. - S. 362.

[79] Чухліб Т. Гадяцька угода 1658 р. та ідея її відновлення в українсько-польських стосунках другої половини XVII ст.// Український історичний журнал. – № 3. – 2008. – С. 62.

Тим не менше навіть у такій – символічній – іпостасі ідея Гадяцької унії тривалий час жила у свідомості як української, так і польської еліти. Більше того, час від часу вона навіть справляла помітний вплив на перебіг реальних політичних процесів. Годі буде згадати відоме твердження Пилипа Орлика про те, що в 1707 р. в контексті планів навального наступу на українську автономію, що з початком Великої північної війни активно обговорювались в оточенні Петра І, вища козацька старшина, шукаючи способи збереження автономії Гетьманату, на таємних нарадах у Києві ознайомлювалась зі змістом «Гадяцьких пактів» 1658 р., що їх миргородський полковник Данило Апостол брав у бібліотеці Печерського монастиря – «часто собиралися до обозного енералного Ломковского, а наипаче повседневно до полковника миргородского, у которого и о способах обороны своей совітовали, и пакта Гадяцкіе читали, якіе тотже полковник миргородскій с библіотеки Печерской взял был»[80]. А роком пізніше вже у царині реальної політики постає угода гетьмана Івана Мазепи з королем Станіславом Лєщинським[81]. При цьому, згідно свідчень миргородського полковника Данила Апостола, гетьман Мазепа після укладання угоди з королем Станіславом зачитував козацькій старшині королівські «Привілеї», за якими козацька Україна мала вступити в союз з Польщею та Литвою на засадах, подібних до Гадяцького договору. Щоправда, залишилось незрозумілим, чи оці «Привілеї» випливали безпосередньо з тексту укладеної угоди, чи вони з'явились внаслідок домовленостей гетьмана і короля, або ж загалом були елементом пропагандистської війни з Москвою[82].

Так само, власне, й напрямки судової реформи, що її проводив гетьманський уряд Кирила Розумовського на початку 1760-х рр., цілком вписувались в концепцію Князівства Руського як спробі органічного поєднання шляхетського та козацького начал у функціонування української ранньомодерної держави[83].

З боку ж коронної влади вельми прикметною з огляду на довге життя Гадяча видається апеляція до артикулів Гадяцької конституції в 1768 р., коли в розпал Коліївщини Варшава намагалась продемонструвати історичні витоки свого щирого прагнення вдовольнити релігійні запити православного люду Речі Посполитої[84].

---

[80] Лист Пилипа Орлика до київського митрополита Стефана Яворського (1721)// Оглоблин О. Гетьман Іван Мазепа та його доба / 2-е доповнене вид. — Нью-Йорк-Київ-Львів-Париж-Торонто, 2001. – С.410.

[81] Оглоблин О. Гетьман Іван Мазепа та його доба. – С.254-257.

[82] Крупницький Б. Гетьман Мазепа та його доба/ пер. з нім. О. Струкевича; передм. та комент. В. М. Горобця. – К., 2001. – С.156.

[83] Ширше про це див.: Горобець В. Князі і гетьмани усієї Русі. «Через шаблю маєм право». Злети і падіння козацької держави, 1648-1783 років. – *Х.*, 2016. – С.339-341.

[84] Чухліб Т. Гадяцька угода 1658 р. та ідея її відновлення... – С. 68.

Valdas Rakutis
Uniwersytet w Kłajpedzie

Konsekwencje braku realizacji Unii Hadziackiej dla sytuacji strategiczno - wojskowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVIII wieku

Unia Hadziacka w ostatnich latach jest obiektem rosnącego zainteresowania badaczy i społeczeństw narodów, które zamieszkiwały tereny dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wiąże się to m.in. z sytuacją Państwa Ukraińskiego, wciągniętego w konflikt i stojącym przed trudnymi wyborami dalszej drogi rozwoju, w trudnym pasie pomiędzy wschodem a centrum Europy.

Aktualność tej sytuacji wywołuje wiele pytań odnoszących się do tradycji historycznych ziem ruskich i kozackich. Istotne jest nie tylko poznanie historycznych faktów, przyczyn podjętych decyzji czy przyjętych dokumentów, ale też zrozumienie konsekwencji tychże decyzji i faktów. Choć tego rodzaju traktowanie tematu może być stosunkowo ryzykownym i Autor może zostać oskarżony o podejście niehistoryczne to historia sztuki wojennej jako nauka na pograniczu historii i wojskowości, musi tego rodzaju badania prowadzić w celu prawidłowej oceny historycznych decyzji.

Ugoda Hadziacka nie miała większych szans na sukces gdyż kompromisy osiągnięte podczas przygotowania tego dokumentu nie zadowoliły żadnej ze stron. Umowa Hadziacka 1658 roku była bardzizej widziana jako taktyczny krok dla wyjścia z trudnej sytuacji wojskowej i politycznej, jednak jej zapisy niosły potencjał na tyle duży, że uczyniły ten akt wartym wniesienia do dziedzictwa kultury politycznej, wykorzystywanym jako punkto oparcia w dziejszach późniejszych.

Narody żyją wspólnie nie tylko w wyniku wysiłku wojskowego czy też polityki uprawianej przez wielkich wodzów: takie twory polityczne z reguły niedługo przeżywają swoich twórców. Społeczeństwa powinna łączyć wspólna narodowość, tradycja, interesy i religia. Narody żyją wspólnie kiedy czują się równe, mając swoje przestrzenie wolności i czują, że jedynie wspólnie mogą zapewnić swoj byt i bezpieczeństwo. Narody historycznie połączone w jedno państwo, ale mające różne narodowo – wyznaniowe podstawy (a takim była Rzeczypospolita Obojga Narodów), powinny stworzyć kulturę polityczną, ideologię, system wartości, które dałyby wszystkim członkom (lub przynajmniej większości) pewne podstawy dla dobrobytu i perspektywy na przyszłość. Przy czym władza takiego organizmu politycznego powinna być na tyle silna, aby była w stanie wytrwać w trudnych okresach wojen i kryzysów.

Państwo Moskiewskie, później Rosja, stworzyło kulturę systemu politycznego, której główne *fundamenta* leżały w wierze prowosławnej, tradycji Rusi Kijowskiej, teorji trzeciego Rzymu, silnej władzy monarszej i kulturze kolektywnej, do których dynastia Romanowów dodała elementy zmodernizowanej wojskowości w stylu Zachodnio czy raczej Środkowoeuropejskim. Rzeczypospolita

przeciwstawiła takiej despotycznej kulturze system praw i wolności, za część którego można uznać również Ugodę Hadziacką.

Spróbujmy ocenić z perspektywy czasu nieudany wysiłek Unii Hadziackiej poprzez pryzmat problemów obronności Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Największym problemem systemu obronnego Rzeczypospolitej w XVIII wieku był sam system obronny, postrzegany jako możliwości wykorzystania przez państwo własnego potencjału wojskowego wobec swoich rywali. Na nieszczęście Rzeczypospolitej, procesy polityczne wewnątrz państwa poszły nie w kierunku modernizacji systemu dowodzenia oraz reform wojskowych, ale w kierunku decentralizacji władzy polityczno-wojskowej. Stało się to przyczyną wojen domowych i podziałów w trudnym okresie Wielkiej Wojny Północnej. W rezultacie państwo polsko-litewskie stało się obiektem polityki innych państw – Rosji, następnie Prus oraz Cesarstwa Austrii. Poczynając od traktatu Loewenwolda (przymierza trzech czarnych orłów) „troska" sąsiadów Rzeczypospolitej uniemożliwia przeprowadzenie większych reform skarbowo-wojskowych w państwie, którego konserwatywne społeczeństwo znużone było licznymi wojnami, które zrujnowały kraj w ciągu jednego stulecia. Czy ewentualna realizacja Unii Hadziackiej mogła mieć na to wpływ? Odpowiedź brzmi raczej „nie" niż „tak". Jednak potencjał większego państwa oraz efektywność wojska kozackiego z pewnością stwarzałyby szanse na ograniczenie strat potencjału narodowego. Implementacja Ugody Hadziackiej wymagała silniejszej władzy centralnej, która z kolei mogłaby w perspektywie prowadzić do stworzenia innego systemu politycznego, aniżeli balansująca na granicy anarchii Rzeczypospolita ostatnich dekad XVIII w.

Realizacja Unii dałaby szansę Koronie Polskiej na pozyskanie spokojnej granicy, co umożliwiłoby skoncentrowanie wysiłku wojskowego przeciw Szwedom i powstającemu państwu prusko-brandeburskiemu, a zatem państwom zainteresowanym osłabieniem Rzeczypospolitej. Jednocześnie zagrodziłoby to Rosji dostęp do Europy Zachodniej, rozumianej jako przyszłe źródło inspiracji dla modernizacji imperium Piotra I. Bilans sił zostałby zatem zachowany, co było głównym warunkiem bezpieczeństwa narodów negocjujących w Hadziaczu Rzeczypospolitą Trojga Narodów.

Niektóre wnioski:

1. Projekt Hadziacki był bardzo trudnym do zrealizowania nie tylko ze względów taktycznych, ale i różnorodności religijnej, politycznej i kulturowej. Interesy polskiej szlachty i społeczności kozacko – ruskiej szły w różnych kierunkach, a szlachtę prowincji litewska interesowało wyłącznie jak najszybsze zakończenie działań wojennych, wypędzenie rosyjskich załóg i powrót do własnych majątków.
2. Bez względu na problemy i sprzeczności, realizacja postanowień Unii otworzyłaby nowe możliwości i perspektywy tak dla stron Ugody, jak i całego regionu Europy Wschodniej:
   - Nowa perspektywa rozwoju narodów prawosławno-ruskich, jako kontynuacja tradycji litewskiego okresu historii Rusi w XIV-XVI wieku,

- Pojawiał się model swobodnej egzystencji narodów, żyjących między Polską, Rosją a Portą Otomańską, który mógł być interesujący nie tylko dla Rusinów, ale też narodów żyjących pod władzą turecką i rosyjską. Model ten mógłby skutecznie z samym systemem moskiewsko-rosyjskim epoki Romanowów, borykającym się z licznymi problemami,
- Stabilny system państwowy umożliwiłby ekspansję Rzeczypospolitej Trojga Narodów w kierunku Morza Czarnego, doprowadzając do realizacji projektu Witolda Kiejstutowicza, zwanego na Litwie Wielkim, a którego reminiscencje widzimy w projektach Stanisława Augusta, czy nawet Józefa Piłsudskiego,
- Pojawiał się system polityczny, gdzie stosunki społeczne i międzynarodowe utrzymywane były nie tylko na sile czy systemie religijnym, ale na prawie i tradycji, co mogłoby się stać podstawą imperium Europejskiego na republikańskich podstawach (co odpowiadało polsko – litewskiej tradycji ideowej), a może powstanie nowego *Pax Rei Publicae*.

3. Pojawienie się trzeciego członu w Rzeczypospolitej wzmocniłoby samą Rzeczypospoltą: władza wykonawcza zostałaby zreformowana i stałaby się skuteczniejsza; status hetmanów koronnego i litewskiego zostałby zrównany z prawami hetmana ruskiego; sejm przybrałby nowe formy, odchodząc od norm jednomyślności i innych zasad, które legły u podstaw słabości Rzeczypospolitej w XVIII wieku.
4. Obecność trzeciego członu Rzeczypospolitej powiększała potenciał wojskowy w ilości ludzi, ekwipunku, a obejmując cały region Naddnieprza utrzymywała centralne położenie strategiczne w Europie Wschodniej .
5. Przy dobrym zarządzaniu basenami Dniepru, Dźwiny, Niemna i Wisły istniała możliwość stworzenia efektywngo systemu szlaków handlowych, dającego silne podstawy dla rozwoju gospodarki, niezbędnej dla modernizacji całego państwa.
6. Pojawienie się nowego efektywnego systemu politycznego stworzyłoby jednak zagrożenie nowych wojen z Rosją i Portą Otomańską (a być może sojuszu tych ostatnich wymierzonego w Rzeczypospolitą), co byłoby poważnym wyzwaniem dla osłabionego państwa. Z drugiej zaś strony istniałaby możliwość zawarcia przez Rzeczypospolitą sojuszu z imperium austriackim.
7. Nowa sytuacja strategiczna mogła doprowadzić do wcześniejszej modernizacji państwa, wzmocnienia miast i władzy królewskiej, ale także do upadku pozycji elit koronnych i litewskich (co mogło generować ich dalszy sprzeciw wobec zmian). Niewątpliwie był to projekt ambitny i długofalowy.

Niezależnie od futurystycznego charakteru niniejszego referatu, należy przyznać, że z perspektywy sytuacji strategiczno-wojskowej Rzeczypospolitej w XVIII w. Unia Hadziacka była wielką ideą i dorobkiem kozaków, osiągnięciem ziem ruskich, otwierającym zupełnie nowe możliwości rozwoju dla wszystkich stron Ugody, jak i całego obszaru Europy Wschodniej, który w XVIII w. stał się

ofiarą Imperium Rosyjskiego i innych mocarstw tworzących fundamenty geopolityki regionu do I Wojny Światowej. Treść Ugody Hadziackiej jest jednym z największych osiągnięć ideowych w nowożytnej historii Europy Wschodniej, mających znaczenie do dnia dzisiejszego.